Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 133. | **BYDGOSZCZ, piątek dnia 12 czerwca 1931 r.** | **Rok XXV.**

Nowy skandal.

Loterja państwowa monopolem żydowskim.

Na łamach pism stołecznych ukazała się skromna na pozor notatka o pozbawieniu F-my Lichtensztajn w Warszawie koncesji na sprzedaż losów loteryjnych z „zapewnieniem“ oficjalnem, iż ani nabywcy losów z powyższej kolektury, ani Skarb Państwa szkód i strat nie poniesie, gdyż zabezpiecza to złożona przez firmę kaucja.

Że nabywcy losów są zabezpieczeni, to dwóch zdań być nie może. Gwarantuje to Dyrekcja Loterji Państwowej, względnie skarb państwa, który przedsiębiorstwa loteryjne stworzył i je prowadzi i za swoich kolektorów odpowiada.

Inna natomiast sprawa z zabezpieczeniem strat samego skarbu państwa. Jesteśmy współczesnymi historykami wypadków, które w lwiej części przekonywują nas, iż „stuprocentowe“ zabezpieczenie skarbu państwa mocno i często cierpi na niedomaganie... Wszyscy pamiętamy aferę Głąbińskiego, który, posiadając marną kuźnię, otrzymywał zamówienia rządowe na krociowe sumy, a w stosunku do tego 80 procentowe zaliczki.

Wreszcie **zrobił plajtę.**

A Gdynia iluż hochsztaplerom i aferzystom dostarczyła obfitego żeru?...

Zabezpieczenia hipoteczne, idące w krocie tysięcy złotych na nieruchomościach, nie przedstawiających wartości kilkunastu tysięcy złotych, nie należą do rzadkości, a gwarancje banków, „stojących nad grobem“ również niejednokrotnie uszczęśliwiały nasz skarb państwa...

Opinja publiczna nie tem zatrwożona została, iż straty poniesie może najliczniejsza, bo najmniej zamożna, a nieraz z rozpaczy „szukająca szczęścia“ część naszego społeczeństwa, lecz tem, że znowu zanotować trzeba fakt, **mogący narazić na poważne straty skarb państwa,** który z takim trudem i znojem napełniać trzeba.

Ta sucha notatka dziennikarska, a następnie już oficjalny komunikat Pata, uspakajający opinję publiczną, zbudził jednakże z dotychczasowego letargu te szerokie **masy zasłużonych Polaków,** którzy latami wyczekują na kolektury loteryjne i dostać ich nie mogą. A jeżeli przy szerokich stosunkach temu lub owemu przydzielono 100 lub 200 losów, uważać to może za szczyt szczęścia na tym padole łez, który trzeba przebrnąć od swej siedziby do Dyrekcji Loterji Państwowej.

„Wypadek“ z Lichtensztajnem wywleka na światło dzienne i oddaje pod pręgierz polskiej opinji społecznej uprawianą od szeregu lat **politykę ekonomiczną Dyrekcji Loterji Państwowej.**

A polega ona na tem, iż **loterja państwowa stała się monopolem żydowskim.**

Plajtujący żydek Lichtensztajn to był do niedawna jeszcze „pan wielki i możny“, drżeli przed nim urzędnicy i funkcjonarjusze, stosunki jego sięgały dopiero od dyrektora począwszy wzwyż... I nic dziwnego, iż w krótkim czasie opanował całą Kongresówkę, zapuszczając swe macki drogą szumnych ogłoszeń o „źródle szczęścia“ w Wielkopolsce i na Pomorzu. W samej Warszawie posiadał 8 czy 10 lokali.

Lichtensztajn to czarna perła wśród kolektur, brylanty niemniej cenne to **inne żydki, które wzięły w arendę loterję polską.** To Safir, Kaftal, Machonbaum, Morajne i inni. A każdy z tych pierwszych miał przydział około 20.000 losów!!! Majlech Morajne, właściciel bardzo dowcipnie i niewinnie brzmiącej firmy **„Uśmiech Fortuny“** i w Bydgoszczy posiada kolekturę, mimo, iż w Lublinie posiada centralę, a macki swe zapuścił w Hrubieszowie, Równem i w Warszawie...

Pan Safir, firma „Nadzieja“ Schütz i Chajes ze Lwowa są władcami w Małopolsce, a pan Kaftal w Katowicach — udzielnym księciem na Śląsku...

No i cała Polska podzielona, a raczej rozdziobana przez kruki, wrony...

A wy bitni rycerze polscy, których piersi zdobią krzyże walecznych i „Virtuti Militari“, wy wdowy i sieroty po tych, którzy krwią serdeczną fundamenty zmartwychwstającej Polski obficie skropili, wy inwalidzi warsztatów pracy ciągle poszukujący, wy wreszcie „działacze“ z czasów zaborczych, którzyście krwawemi stopy mierzyli tajgę syberyjską, którzyście licznie więzienia pruskie zapełniali, wy — stójcie „w kolejce“, latami wyczekując miłosierdzia łaski, jałmużny w postaci setki lub dwóch setek losów...

A sępy tymczasem panoszyć się będą...

Czas najwyższy, by nowomianowany minister wkroczył w labirynt Dyrekcji Loterji Państwowej i, przeprowadziwszy **skrupulatną kontrolę wszystkich kolektur,** uzdrowił stosunki do dziś jeszcze tam panujące.

Niechże i Polacy chrześcijanie mają dostęp do kolektur, niech wreszcie zasłużą na zaufanie u sfer rządzących w swym rodzinnym kraju.

Rumieńcem wstydu pokryć się musimy przed światem, iż **jedynie godnym zaufania żywiołem w Polsce są „syny Izraela“.**

Owoce tej polityki zbieramy już w całym kraju w jaczejkach komunistycznych, wśród robotników, uczącej się młodzieży, w wojsku, a nawet w... Sądzie Najwyższym!

Narodzie polski, zbudź się, póki czas!!

Sigma.

Zdecydowane wystąpienie Brianda.

Minister Francji wylał kubeł zimnej wody na rozhisteryzowane głowy niemieckie.

Paryż, 10. 6. (PAT.) Zabrawszy głos na wieczornem posiedzeniu izby deputowanych, Briand oświadczył co następuje:

Związek stalowych hełmów co roku odbywa swój kongres, przyczem mówcy stahlhelmowi **nigdy nie składają dowodów ducha pacyfistycznego.** Na ostatnim zjeździe Stahlhelmu **padły słowa szczególnie godne ubolewania,** a przytem stało się to **w obecności niemieckich marszałków, generałów i książąt.** Conajmniej należy powiedzieć, że to, co tam się działo, **jest w najwyższym stopniu godne ubolewania i potępienia,** a tem więcej należy to potępić, gdy się zważy że manifestacje tego rodzaju **miały miejsce nazajutrz po tych szczerych usiłowaniach, jakie były czynione w Genewie w celu uregulowania kwestji mniejszościowej.** W obliczu każdego wydarzenia tego rodzaju Francje **nigdy nie omieszka jak najkategoryczniej zaprotestować pełna troski o to, ażeby współpraca międzynarodowa nie została zamącona.** O ileby nie miały nastąpić pożądane zmiany, stanie się **niemożliwem kontynuowanie** (dalsze prowadzenie) **polityki pokoju z Niemcami.**

Co się tyczy prowadzonych obecnie w Londynie rozmów angielsko-niemieckich, to należy zaznaczyć, że Francja **ma pełne prawo powiedzieć nie,** gdy z którejkolwiek strony proponuje się cośkolwiek, **co jest w sprzeczności z jej interesami. Nie może być nawet mowy o rewizji planu Younga, albowiem plan ten ma charakter ostatecznego rozstrzygnięcia.** Zresztą plan Younga zawiera w sobie ewentualności, z których Niemcy mogą skorzystać. To też mogą z nich w samej rzeczy skorzystać, gdy uznają, że jest to w ich interesie, a **od tego to jeszcze bardzo daleka droga do uznania tego planu za wymagającego naprawy i posyłania go w tym celu na konferencję międzynarodową, poświęconą sprawom długu.** Do chwili obecnej francuski minister spraw zagranicznych nie został uprzedzony o żadnych tego rodzaju zamiarach i możecie panowie być pewni, że **nie da się wciągnąć w tym kierunku.**

Co pisze prasa niemiecka?

Berlin, 10. 6. (PAT.) Po wystąpieniu ministra Brianda we francuskiej izbie deputowanych przeciwko wrocławskim manifestacjom Stahlhelmu „Börsen Zeitung“ oświadcza: Briand i parlament francuski **muszą się przyzwyczaić w przyszłości do tego rodzaju manifestacyj narodowych ze strony Niemiec (!).** Wzrastający coraz bardziej niemiecki ruch narodowy przybierze formy **jeszcze bardziej wyraźne (!?).** Prędzej czy później dojść musi do utworzenia rządu, odpowiadającego życzeniom kół narodu niemieckiego.

Hugenbergowski „Lokal Anzeiger“ wzywa rząd Rzeszy **do wystąpienia z protestem przeciwko mowie Brianda.**

Zdaniem „Vossische Ztg.“ **Francja w dużej mierze przyczyniła się do wzrostu nacjonalizmu w Niemczech.**

Biuro Conti ogłasza komunikat, podkreślający, że rząd francuski nie zgłosił oficjalnego demarche (protestu) przeciwko manifestacjom stahlhelmowskim. Von Hoesch oświadczenie Brianda zakomunikował rządowi niemieckiemu.

Według „Deutsche Allg. Ztg.“ von **Hoesch miał oświadczyć Briandowi, że manifestacje Stahlhelmu są sprawą prywatną opozycyjnych stronnictw w Niemczech i że wobec tego rząd Rzeszy nie może brać żadnej odpowiedzialności na siebie.**

Czy Ojciec św. przeniesie Stolicę Apostolską na Korsykę?

Walka faszyzmu z Watykanem może przynieść niespodziewane rozwiązanie.

Rzym, 10. 6. (Tel. wł.) Po zlikwidowaniu Akcji Katolickiej nastąpiło pewne uspokojenie w szeregach faszystowskich, **zadowolonych z odniesionego zwycięstwa.**

Stolica Apostolska ze swej strony broni nie złożyła. Codziennie organ papieski „Osserwatore Romano“ **drukuje setki protestów i wyrazów współczucia, nadsyłanych do Rzymu z całego świata.** Jednocześnie niemal przy każdej sposobności **Ojciec św. piętnuje postępowanie faszyzmu,** stwierdzając tem, **że nie ma zamiaru złożyć broni.**

Na ostatnią notę protestacyjną Watykanu rząd włoski już odpowiedział, **podobno w formie dość pokojowej.** Czy Ojciec św. na jej podstawie **zgodzi się na zawieszenie broni — dotychczas przesądzać nie można.**

Wśród pogłosek, kursujących w Rzymie, zanotować należy plotkę, że **rząd francuski zaofiarował Ojcu św. wielkie tereny na Korsyce dla umieszczenia tam Stolicy Apostolskiej.**

Nie wchodząc w prawdziwość tej pogłoski, trzeba zaznaczyć, że wywarła **ona poważne zaniepokojenie w sferach faszystowskich, które zdają sobie sprawę ze strat, jakieby poniosło włoskie gospodarstwo narodowe, pozbawione od jednego zamachu korzyści z tak licznych pielgrzymek.**

* * *

Nie od rzeczy będzie jednak wskazać, że gdyby faszyzm zaostrzył swe stanowisko, Ojciec św., pragnąc mieć niczem nieskrępowane ręce w kierownictwie świata katolickiego, musiałby poszukać innego schronienia, niż wysepka Citta del Vaticano, otoczona morzem wrogiego i roznamiętnionego do ostatnich granic faszyzmu.

(r.)

Wrażenie mowy Brianda w Berlinie.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 11. 6. Mowa Brianda w parlamencie francuskim, stwierdzająca ostateczną formę planu Younga **wywołała nieprzyjemne zdziwienie w berlińskich kołach rządowych.**

Prasa nacjonalistyczna **rozbrzmiewa atakami pod adresem Brianda,** mimo to jednak Niemcy zrozumieli, **że muszą dojść do porozumienia z Paryżem,** jeżeli wogóle chcą sprowadzić na tory dyskusji sprawę odroczenia spłat odszkodowawczych.

Decyzja co do tego nastąpi w przyszłym tygodniu, albowiem rząd niemiecki **chce odczekać najpierw wyniku objęcia przez nowego prezydenta republiki francuskiej urzędowania i związanego z tem ustąpienia gabinetu Lavala.** Skoro okaże się, że Briand pozostanie ministrem spraw zagraniczn., Niemcy oficjalnie **wystąpią o przyznanie moratorjum dla spłat odszkodowawczych niechronionych** (we walucie obcej).

Poseł niemiecki w Paryżu von Hoesch otrzymał już odpowiednie instrukcje, **co do przygotowania terenu dla najbliższej akcji niemieckiej.**

AR.

Strajk tramwajowy w stolicy.

Prąd pojednawczy w magistracie. — Związki zawodowe za powrotem do pracy. — Wiec o wojennym nastroju. — Walka ma trwać dalej. — Ster w niebezpiecznych rękach. — Groźba wydalenia i utworzenia nowych załóg tramwajowych.

Warszawa, 10. 6. (PAT) W związku z wybuchem **strajku w tramwajach warszawskich,** przedstawiciele magistratu warszawskiego i dyrekcji tramwajów oraz przedstawiciele związków zawodowych pracowników tramwajowych zostali zaproszeni do Ministerstwa Pracy i Op. Społ. na konferencję porozumiewawczą. W toku konferencji główny inspektor pracy złożył oświadczenie, że ministerstwo pracy może się liczyć wyłącznie ze zdaniem **legalnych związków zawodowych** jako tych, które są uprawnione do występowania w imieniu warstwy pracowniczej. Ponieważ dyrekcja tramwajów **uwzględniła** postulaty związku w okólniku, wydanym w dniu dzisiejszym, przeto zatarg został **wyczerpany** i niema powodu do dalszego zatrzymania pracy w tramwajach.

W tym stanie rzeczy główny inspektor pracy apeluje do związków, aby wezwały swych członków do pracy i stwierdza, że niema podstawy do zatargu, wobec czego praca musi być podjęta **niezwłocznie.** Wszelka zwłoka w podjęciu pracy będzie uważana za niczem nieuzasadnione opuszczenie pracy, powodujące prawo dyrekcji do **natychmiastowego rozwiązania** umowy pracy. Robotnicy, którzy nie podejmą pracy w normalnym czasie w dniu jutrzejszym, będą uważani za rezygnujących z pracy w tramwajach i dyrekcja będzie miała prawo przyjąć na ich miejsce innych robotników. Przedstawiciele związków zawodowych, obecni na konferencji złożyli oświadczenie, że **uznają zatarg za zakończony** i natychmiast wezwą swoich członków do pracy.

Warszawa, 10. 6. (PAT) Dziś w remizie tramwajowej przy ul. Młynarskiej odbył się **wiec** pracowników tramwajowych przy udziale około 2 000 osób. Wiec ten zwołany był przez t. zw. komitet akcji, który rozpoczął swą działalność wczoraj poza plecami komisji porozumiewawczej, utworzonej przez wszystkie związki zawodowe. Na wiecu przemawiało około **30 mówców,** wśród nich kilku **mówców komunistycznych,** domagających się kontynuowania dalszego prowadzenia akcji strajkowej. Obecny był na wiecu również poseł komunistyczny do Sejmu Burzyński. Podczas wiecu powróciła z dyrekcji tramwajów delegacja komisji porozumiewawczej związków zawodowych. która prowadziła pertraktacje z dyrekcją tramwajów. Delegacja zakomunikowała zgromadzonym, że pertraktacje z dyrekcją zakończone zostały z wynikiem pozytywnym, że wszystkie postulaty, wysunięte przez związki zawodowe zostały przez dyrekcję **uwzględnione,** że pracownikom za czas strajku płacę, potrącone nie zostaną i że wszyscy pracownicy warsztatowi zostaną przyjęci z powrotem do pracy pod warunkiem, że przystąpią do niej bezzwłocznie. Delegacja zwróciła się zatem do zgromadzonych z wezwaniem do zlikwidowania strajku wobec tego, że porozumienie zostało osiągnięte. Wbrew temu stanowisku delegacji, w skład której wchodzą przedstawiciele związków zawodowych polskich Z. Z. P., chrześc. zjedn. zawod., głównej konfederacji pracy, PPS dawnej fr. rew. i PPS CKW., wiec **wypowiedział się za utrzymaniem strajku,** uchwalił delegacji związków zawodowych **votum nieufności** i wysunął cały szereg nowych postulatów. Wybrano nową delegację, do której nie weszli przedstawiciele żadnego związku ku zawodowego. Delegacja ta udała się z postulatami do dyrekcji tramwajów, gdzie przyjęta **nie została** i powróciła do zgromadzonych bez wyniku, poczem wiec uchwalił **kontynuować strajk.** O godz. 13 wiec zakończył się w spokoju.

Warszawa, 10. 6. (PAT) Ponieważ legalnie istniejące związki zawodowe zażądały od swych członków powrotu do pracy z dniem 11 bm., komisarz rządu miasta stoł. Warszawy, nie chcąc dopuścić do pozbawienia szerokich mas ludności stolicy środków komunikacji, zażądał od dyrekcji tramwajów miejskich **uruchomienia komunikacji** przez ewentualne zastąpienie strajkujących pracowników nowemi siłami.

Z ostatnich godzin.

Fala tramwajowego strajku w stolicy opada — mimo komunistycznej wichury, pragnącej rozpętać powszechną burzę.

Warszawa, 11. 6. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym kursują znowu w Warszawie tramwaje, jednakże w **ograniczonej ilości i pod osłoną policji,** a mianowicie na każdym wagonie znajduje się urzędnik policyjny w mundurze.

Wczoraj przed południem konferowała dyrekcja tramwajów miejskich z przedstawicielami związków zawodowych tramwajarzy. Dyrekcja poszła strajkującym zupełnie na rękę i zgodziła się cofnąć okólnik, wydalający warsztatowców, zgodziła się na **usunięcie znienawidzonego przez robotników inż. Kwiatkowskiego,** oraz na zapłatę godzin przestrajkowanych. Kiedy przywódcy związków zawodowych zakomunikowali o tem tramwajarzom zebranym na doraźnym wiecu, podniosły się nagle krzyki **„wszystkie związki zdradziły“.** Powstało wielkie zamieszanie. Niestety okazało się, że **komuniści ze swoim terorem mieli górę.**

Tramwajarze zrzeszeni w chrześcijańskich związkach zawodowych wyprowadzili kilka wagonów z remiz i chcieli rozpocząć normalną pracę, jednakże komuniści **wybili szyby i swoich kolegów pobili.** Przez popołudnie starali się tramwajarze posłuszni swoim władzom powrócić do pracy, jednakże **komuniści do tego nie dopuszczali.** Późnym wieczorem odbyła się konferencja u inspektora pracy, gdzie przywódcy związków zawodowych oświadczyli na piśmie, że dzisiaj rano członkowie ich organizacyj powrócą do normalnej pracy, w przeciwnym razie umowa zbiorowa będzie unieważniona. Istotnie dzisiaj tramwajarze **przystąpili do pracy,** jednakże nie bez trudności. Mamy tu jeszcze jeden dowód **jak silni są w stolicy komuniści.** Wczoraj w południe kiedy rozpoczęli teror, zwrócili się oni również do pracowników elektrowni, gazowni, rzeźni miejskiej, wodociągów itd. z żądaniem przyłączenia się do strajku. Strajk ten miałby na celu wywalczenie podwyżek płac o 15%.

Ameryka twardo stoi przy swych prawach wierzyciela.

Berlin, 11. 6. (PAT) „Börsen Kurier“ donosi z Nowego Jorku, że amerykańskie koła finansowe **są wysoce zaniepokojone zapowiadanemi posunięciami rządu niemieckiego w sprawach reparacyj.**

Koła amerykańskie **obawiają się poważnego kryzysu w zakresie kredytu,** gdyby ze strony niemieckiej miały być podjęte kroki poza ramami planu Younga.

Dzienniki niemieckie podnoszą, że stanowisko Ameryki w kwestji reparacyjnej **jest bierne i cytują oświadczenie Hoovera, iż Ameryka nie zgodzi się na rewizję długów powojennych, zanim nie pozna wyników światowej konferencji rozbrojeniowej.**

—o—

Poseł Graebe przed sądem apelacyjnym w Poznaniu.

Na wniosek prokuratora rozprawa została odroczona.

Poznań, 10. 6. Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu rozpoczęła się rozprawa karna przeciwko przywódcy mniejszości niemieckiej, **posłowi na Sejm Kurtowi Graebemu,** który w dniu 12 listopada ub. roku skazany został **przez sąd okręgowy w Bydgoszczy na 6 miesięcy więzienia** za przestępstwo z art. 129 k. k.

Akt oskarżenia zarzuca posłowi Graebemu udział w związkach i stowarzyszeniach, których celem było **drogą nielegalną paraliżowanie ustaw oraz zarządzeń polskich sfer administracyjnych.**

Od wyroku sądu okręgowego w Bydgoszczy **poseł Graebe wniósł zażalenie nieważności,** które właśnie dziś w Poznaniu zostanie załatwione.

Rozprawie przewodniczy sędzia Wonsch i sędziowie sądu apelacyjnego Janusz i Grabowski. Na ławie oskarżonych zasiadł Kurt Graebe, oskarżony z §§ 86, 129 k. k. Obrańcami Graebego byli **adwokat Spitzer z Bydgoszczy i adwokat Piniewski z Poznania.** Jako biegłych powołano mjr. Szarlińskiego i radcę Rankowskiego.

Na świadka powołano Wacława Klóskowskiego. **Oskarżyciel publiczny dr. Kuziel z Bydgoszczy.**

Na galerji pełno **dziennikarzy, rozmawiających językiem niemieckim.** Trzech przyjechało z Berlina — jeden nawet z Ameryki?

Na zapytanie przewodniczącego sądu, czyim synem jest oskarżony, oskarżony **odpowiada w języku niemieckim (!), że nie rozumie tych słów.** Przewodniczący podkreśla, że oskarżony jest **posłem na sejm polski, więc chyba po polsku rozumieć musi.** Sąd nie może oskarżonego zmusić do dania odpowiedzi. Po ponownem zapytaniu, protokulant notuje, że **oskarżony wzbrania się odpowiadać na pytania sądu.**

W tym momencie wstaje prokurator **i wnosi o odroczenie sprawy, aby połączyć ją ze sprawą Heidelecka i 9 towarzyszy,** która znajduje się w tutejszym sądzie apelacyjnym. Sprawy te są ze sobą w ścisłym związku.

Adwokat Spitzer protestuje i domaga się przeprowadzenia rozprawy. Po naradzie sąd odracza rozprawę i sprawa Graebego rozpatrywana będzie ze sprawą Heidelecka.

Nie gorączkować się zwyżką dolara

Warszawa, 11. 6. (Tel. wł.) Od kilku dni wzrosło w Warszawie **zapotrzebowanie na dolary.** Wczoraj doszedł kurs już do **9 zł za 1 dolar.** Bank Polski podniósł kurs o 1 punkt na 8,96. Jak twierdzą w kołach finansowych zapotrzebowanie na dolary pochodzi z Niemiec, gdzie dolar również zwyżkował.

Prawdopodobnie zwyżka dolara ma tylko charakter **przejściowy,** gdyż również jesienią ub. roku dolar nieco zwyżkował, poczem wrócił do kursu normalnego.

(Korespondent nasz berliński doniósł nam telefonem dziś rano, iż w Berlinie już nastąpiła zniżka dolara.)

Czy parlament Rzeszy się zbierze?

Socjaliści targują się z Brüningiem o drobne ustępstwa.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 11. 6. Konwent Senjorów, który zebrał się w dniu wczorajszym, celem rozpatrzenia wniosku o natychmiastowe zwołanie Reichstagu, **odroczył swą decyzję do wtorku 18 czerwca.** Wszystkie partje popierające rząd łącznie z socjalistami, **sprzeciwiły się natychmiastowemu zwołaniu parlamentu pod pozorem,** że stronnictwa **nie miały czasu** jeszcze zająć się dokładnem zbadaniem kwestji ostatniego dekretu. W międzyczasie odbędą się rokowania z kanclerzem **w sprawie ewentualnej dobrowolnej zmiany ze strony rządu pewnych postanowień rozporządzenia, dotykających swą niesprawiedliwością klasę robotniczą.**

Dzisiaj kanclerz Brüning przyjąć ma przywódców socjaldemokracji niemieckiej, która domaga się przeprowadzenia zmian, **grożąc w przeciwnym razie głosowaniem za zwołaniem parlamentu.** Jak zapewniają w kołach zbliżonych do kancelarji Rzeszy, **kanclerz godzi się na niektóre drobne zmiany,** a mianowicie na bardziej sprawiedliwe kształtowanie podatku przesileniowego **i zaprowadzenie z powrotem dodatków familijnych dla urzędników.** Natomiast na żadne inne dalej idące żądania kanclerz i gabinet nie zgadzają się, przyczem ponownie aktualne jest zagadnienie zmian osobowych w rządzie, **których domagają się stronnictwa „Landvolk“ partja chrześcijańsko - społeczna, oraz niemiecka partja ludowa.**

O ile kanclerz w tym kierunku ustąpiłby, nastąpiłoby przekształcenie rządu, przyczem nie jest wykluczone, **że tekę ministra spraw zagranicznych objąłby sam Brüning,** natomiast teka ministra skarbu dotąd nie znalazła kandydata.

AR.

Na barykady przeciw zarządzeniom Hindenburga.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 11. 6. **Protesty przeciwko ostatniemu dekretowi prezydenta Rzeszy mnożą się z każdym dniem i przybierają drastyczne formy.**

W Hamburgu doszło wczoraj **do ostrych demonstracyj i walki z policją,** która cały plac przed ratuszem musiała oczyścić **przy pomocy samochodów pancernych i policji konnej.**

W Mannheimie doszło **do walk na barykadach.** Mianowicie rozgoryczony tłum wyrwał kamienie brukowe i z innych materjałów jak desek itp. utworzone zostały barykady, na których zacięcie walczono. **Dokonano bardzo licznych aresztowań.** Brak jest autentycznych informacyj, **albowiem do godziny 1-szej w nocy walki jeszcze trwały.**

AR.

Ugrzęźli w Kownie.

Wilno, 10. 6. (PAT) Niedawno przybyło do Kowna kilka **berlinek niemieckich,** których właściciele nie mogą obecnie uzyskać pozwolenia na wyjazd, gdyż wogóle nie mają prawa korzystania z całego biegu Niemna. W związku z tem marynarze niemieccy zwrócili się do niemieckiego poselstwa w Kownie z prośbą o udzielenie pomocy. Niemieckie poselstwo interwenjowało w tej sprawie u rządu litewskiego.

Walny zjazd Stow. Rodziny Wojskowej w Warszawie.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

W ub. sobotę i niedzielę w Warszawie obradował walny zjazd Stow. „Rodziny Wojskowej". Organizacja ta skupia na całym terenie Rzeczypospolitej rodziny oficerów i podoficerów. Na intencję pomyślnych obrad została odprawiona uroczysta Msza św., nast. rozpoczęto obrady w sali stołecznego kasyna garnizonowego.

VII. walny zjazd zgromadził powyżej 170 delegatek oraz znaczną liczbę gości i reprezentantów prasy. Obrady zagaiła przewodnicząca zarządu głównego generałowa Fabrycowa, witając przybyłe na zjazd delegatki i gości. Na przewodniczącą zjazdu wybrano przez aklamację posłankę gen. Zofję Berbecką.

W dalszym ciągu nastąpiły sprawozdania z działalności zarządu oraz poszczególnych kół. Przemawiali kolejno pp.: Anna Paszkowska, Zofja Jamnicka, Sterling-Okoniewska, Natalja Greniewska i in. Sprawozdania te wykazały ogromny rozwój stowarzyszenia, które rozwija coraz większą i wszechstronniejszą działalność. Wybitną ruchliwość wykazały ośrodki Poznańskiego i Pomorza, co szczególnie podkreślano.

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej i na jej wniosek udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Piękne było przemówienie p. Kołłontajowej, która mówiła o szczytnej ideologji stowarzyszenia. O referatach politycznych, wygłoszonych na zjeździe nie wspominamy, gdyż uważamy, iż **nie były one na miejscu.** Organizacja ma przed sobą wielkie zadania społeczne, kulturalne i samopomocowe i na politykę **nie** powinno być miejsca. W końcu powołano do życia poszczególne komisje, które rozpoczęły swe prace dnia następnego. Wieczorem podejmowała delegatki herbatką p. Beckowa.

W niedzielę, jako w drugim dniu zjazdu rozpoczęto pracę w komisjach już o godz. 8,30 r. Zebranie plenarne rozpoczęło się o godz. 11-ej. Referat „o roli kobiety w przygotowaniu zagadnień emigracji i kolonji" wygłosiła kpt. Zarychtowa. Referat ten nie był ani ciekawy, ani zajmujący, natomiast z dużem zainteresowaniem wysłuchano p. Izy Manukowej, która mówiła „O własnej siedzibie i własnem gospodarstwie".

W wyniku prac komisji statutowej i wnioskowej przeprowadzono jednomyślnie drobne poprawki w statucie oraz przyjęto cały szereg wniosków, mających na celu usprawnienie działalności organizacji.

W wyniku wyborów na wniosek komisji matki do zarządu głównego wybrane zostały nast. pp.: J. Fabrycowa, D. Wisznicka, J. Próchnicka, J. Mereschowa, K. Rzączyńska, J. Jacynikowa, Hajkowiczowa, H. Soldenhoffowa, M. Burhardtowa, J. Przyjałkowska, M. Boldowa, J. Miedzińska, J. Jakubowska, Rogalska, J. Iwanowska; na zastępczynie pp.: Frankowska, Faleńska, Dowgiałdowa, Paciorkowska, Hołownia, Walewska, Łakocińska, Babecka, Müllerowa, Sokołowska i Bałandowa.

Komisję rewizyjną stanowią: Sienkiewiczowa, M. Kamińska, S. Koperska i Stefańska.

H. S.

Wycieczki Ligi Morskiej i Kolonjalnej na Wystawę Kolonjalną do Paryża.

Organizowane przez Ligę Morską i Kolonjalną (dawniej Rzeczną) wycieczki propagandowe drogą morską i lądową w m-cu lipcu br. na Wystawę Kolonjalną do Paryża, wywołały ogromne zainteresowanie wśród osób, zamierzających zapoznać się bliżej z zagadnieniem kolonjalnem, które staje się coraz aktualniejszem w Polsce, zarówno z punktu widzenia naszych interesów gospodarczych, jak i z powodu licznie opuszczających kraj rok rocznie wychodźców, udających się do krajów zamorskich.

Należy nadmienić, że uczestnicy obydwóch wycieczek wezmą udział w Święcie Narodowym Francuskim w dniu 14 lipca br.

Paszporty zagraniczne dla wszystkich uczestników zostaną wyrobione w Warszawie przez Centralę Ligi Morskiej i Kolonjalnej, która przyjmuje zapisy do dnia 20 czerwca br. Członkowie Ligi korzystają z ulgowych paszportów. Informacji i prospektów udzielają wszystkie Oddziały Ligi Morskiej i Kolonjalnej, oraz zarząd główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Warszawa, Nowy Świat 35, tel. 315-88.

JULJUSZ MEINL
SPECJALNY SKŁAD KAWY I HERBATY
Otwarcie filji
Bydgoszcz
Gdańska 9
w najbliższych dniach.
12520

„Niemcy zbudźcie się — Brüningu zbankrutuj!"

Droga powrotna kanclerza Brüninga.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 11. 6. Kanclerz Rzeszy niemieckiej dr. Henryk Brüning w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Curtiusa **powrócił wczoraj z podróży do Anglji do Berlina.** Nie obeszło się przy lądowaniu w Bremenie bez wypadku, mianowicie gdy kanclerz wysiadł na ląd, **przywitały go grupy nacjonalistyczne,** znajdujące się wśród publiczności okrzykiem: **„Deutschland erwache, Brüning verkrache!"**

Policja pałkami gumowemi rozpędziła tłum. Na dworcu Friedrichstrasse w Berlinie kordon policji oraz urzędników ochrony kolejowej **nie dopuścił do podobnych wystąpień jak w Bremenie.**

Wśród oczekujących na dworcu osobistości oficjalnych **uderzała osoba brytyjskiego ambasadora sir Rumbolda.** zjawili się również ministrowie Dietrich i Treviranus. Brüning, który przyjechał wagonem salonowym, zabrał ze sobą ambasadora Stanów Zjednoczonych Sacketta, który tym samym okrętem co kanclerz a mianowicie „Europą" wracał ze Stanów Zjednoczonych **i w ciągu całej podróży odbywały się konferencje między kanclerzem Brüningiem a ambasadorem Stanów Zjednoczonych.**

AR.

Parada przed królem angielskim.

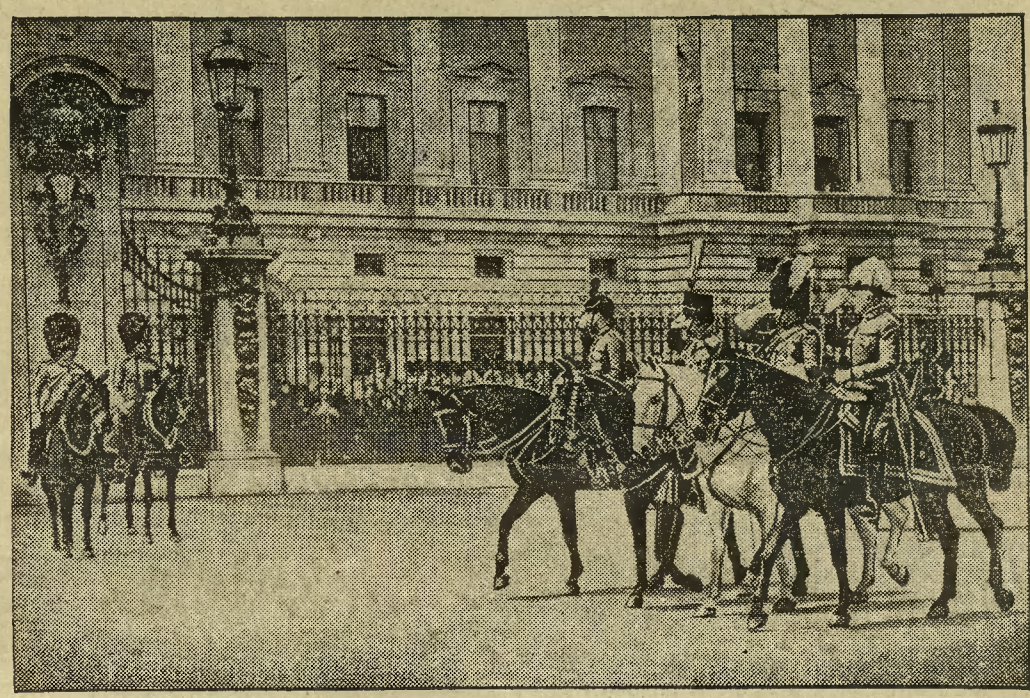

Co roku z okazji imienin króla angielskiego Jerzego, odbywa się przed pałacem Buckingham w Londynie parada kawalerji, którą odbiera król w towarzystwie na stępcy tronu księcia Walji. Uniformy kawalerji angielskiej są bardzo bogate, a głównie uderzają olbrzymie futrzane czapki, które i król podczas takiej parady nosi.

Zbrodnicza przyjacielska usługa.

Trup żołnierza w pociągu towarowym.

Katowice, 10. 6. (PAT.) Dziś rano na stacji kolejowej Szarlej znaleziono w **budce hamulcowej pociągu towarowego trupa żołnierza.** Znaleziono przy nim kartkę, z której wynika, że **zastrzelił go na własne życzenie jeden z kolegów,** którego nazwiska nie zdołano ustalić. Na miejsce wypadku udał się prokurator, który prowadzi dochodzenie w tej sprawie.

Marek Romański. 18

POD ZNAKIEM SZATANA.

Część druga.

Człowiek z „Titanica"

(Ciąg dalszy.)

Stojąc na przystanku patrzał na przejeżdżające wozy tramwajowe i rozmyślał nad dziwnem, zaiste, zjawiskiem, że ten numer wozu, którego oczekujemy, przychodzi zawsze najpóźniej. Tak było i tym razem. „Dziewiątka", jakby się gdzieś zawieruszyła i kazała czekać na siebie doktorowi przez dobre pięć minut.

Wóz linji nr. 9 nadszedł wreszcie, lecz niemożliwie przepełniony. Doktorowi Świrskiemu udało się, mimo to, wcisnąć do wnętrza wozu. Wsiadając do tramwaju dr. Świrski dotknął ręką grubego palta, na wysokości piersi i z zadowoleniem wyczuł pod palcami, przez sukno okrycia, duży skórzany portfel, spoczywający w kieszeni marynarki. Portfel ten zawierał między innemi list od „amerykańskiego doktora Limota", jak nazwał stary lekarz w swych myślach nadawcę listu z Saint Louis.

Doktór Świrski uregulował należność za bilet i począł się przyglądać współtowarzyszom jazdy tramwajem. Lubił ogromnie bawić się określeniem charakterów ludzi na podstawie rysów ich twarzy. Twarze, które teraz widział wokół sobie, nie przedstawiały nic godnego szczególnej uwagi. Były to twarze ludzi z przedmieść, ludzi ubogich, ludzi ciężkiej pracy, na których to twarzach wysiłek walki o byt wycisnął swe wyraźne piętno.

Na najbliższym przystanku wysiadło kilka osób. Nie uczyniło się jednak luźnej w miejsce bowiem osób, które wysiadły, weszli nowi pasażerowie. Jakiś student w czapce korporacyjnej, jakaś żydówka o zwiędłej twarzy, jakiś...

Ta twarz i ta postać zainteresowała lekarza.

Był to człowiek niskiego wzrostu, który najwidoczniej starannie chciał, o ile to było możliwe, ukryć swe przykre kalectwo, był bowiem garbaty. Trzymał się przesadnie prosto i sztywno. Wielkie, rogowe okulary o czarnych szkłach przesłaniały znaczną część twarzy. Głowę miał wtłoczoną w ramiona, jak zwykle ludzie garbaci. Był ubrany z elegancją, nieco przesadną.

Wszystko, co miał na sobie, wyglądało, jakby zakupione przed kilkoma zaledwie minutami. Odnosiło się to zarówno do kapelusza pierwszorzędnej marki, jak i do płaszcza z futrzanym kołnierzem i do bucików, zachwycających swą linją, oraz połyskiem, co było o tyle dziwne, że na ulicach było mokro i błotnisto. Widocznie nieznajomy stąpał lekko, jak kot.

Nieznajomy? Istotnie dr. Świrski nigdy na oczy nie widział tego człowieka, gdyby go jednak znał, zadrżałby z przerażenia i trwogi. Kto inny znał za to dobrze tego człowieka. Znał go, uwięziony przez „Wielkiego Maga" aspirant Solski.

Garbaty człowiek, w czarnych okularach w rogowej oprawie, obecnie czysto umyty, ogolony, uczesany i ubrany, jak z igły, był nie kim innym, jak owym budującym wstręt, brudnym, zarośniętym i obszarpanym garbusem, rzekomym niemową, którego Solski aresztował na ulicy i który uciekł z aresztu centralnego, pozostawiając za sobą krwawego trupa strażnika, napiętnowanego na czole znakiem odwróconego trójkąta. Był to człowiek, przy którym, po aresztowaniu, znaleziono fotografję Irmy Zaleskiej, człowiek, który był prawą ręką arcykapłana sekty.

Czy obecność jego w tramwaju, którym jechał dr. Świrski, była dziełem przypadku, czy też garbus miał już na oku starego lekarza?

Tramwaj zatrzymał się, zahamowany tak gwałtownie, że pasażerowie zakołysali się i zafalowali, opierając się wzajemnie mocno o siebie. Jakiś młody człowiek, o twarzy, na której znać było ślady przebytej w młodości, ospy oparł się całą siłą o doktora Świrskiego, mówiąc przytem uprzejmie „przepraszam".

Następnie człowiek ów jął się przeciskać ku wyjściu i wyskoczył z tramwaju, właśnie w chwili, gdy wóz ruszał w dalszą drogę. Dla dr. Świrskiego przebieg tego całego zajścia nie przedstawiał nic nadzwyczajnego, natomiast garbaty, nienagannie ubrany pan z wielką uwagą jął się przypatrywać, z poza swych czarnych, rogowych okularów, wysiadającemu z tramwaju.

Dr. Świrski i garbaty pan przejechali razem jeszcze kilka przystanków.

— Plac Teatralny! — oznajmił wreszcie konduktor.

Stary lekarz wysiadł z pospiechem, garbus przeciwnie korzystając z tego, że opróżniło się kilka miejsc siedzących, zajął jedno z nich, z miną człowieka zadowolonego, że może odpocząć po długiem staniu.

Dr. Świrski skierował się prosto do urzędu śledczego. Sprawa ta leżała mu na sercu i pragnął załatwić ją jak najszybciej. Jakże źle zrobił, że nie zwrócił uwagi na garbatego wytwornie ubranego pana, który, gdy wóz ruszał z przystanku, zdawał się drzemać na swojem siedzeniu.

Gdy wóz jednak skręcił w ulicę Focha, senność garbusa minęła natychmiast. Zerwał się, jak człowiek, który nagle sobie coś przypomniał i wyskoczył w biegu z tramwaju, czyniąc to ze zręcznością i gibkością, o jaką trudno było go posądzać.

Następnie skierował swe kroki do małej cukierenki znajdującej się na Placu Teatralnym. Z okien jej mógł doskonale obserwować tę część placu, którą przejść musiał dr. Świrski, opuszczając urząd śledczy.

Po chwili jednak garbus wstał od stoliku, do którego podano mu kawę i podszedł do telefonu, uzyskał połączenie z jakimś numerem, z którym gardłowym głosem począł rozmawiać w dziwnym, choć dźwięcznym języku.

Gdyby w cukierence znajdował się jakiś stary filolog, miałby z pewnością nielada niespodziankę, garbaty pan bowiem rozmawiał przez telefon w języku starogreckim, operując tym trudnym językiem w sposób zdumiewająco swobodny.

Mało jest ludzi umiejących mówić po starogrecku, to też garbaty pan mógł używać tego języka zupełnie spokojny, że nie zostanie zrozumiany.

Po ukończeniu rozmowy garbaty człowiek powrócił do swego stoliczka pod oknem i popijając kawę małemi łykami, patrzał pozornie obojętnie, przez szyby cukierenki, na Plac Teatralny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z pielgrzymką robotniczą do Rzymu.

(Listy z podróży specjalnie dla „Dziennika Bydgoskiego").

Rzym, w maju 1931.

Ostatni, piąty dzień pobytu naszego w Rzymie był wyłącznie poświęcony sprawom polskim. **Ksiądz Prymas** Hlond odprawił w kościele św. Stanisława Mszę św.. Podniosłe kazanie wygłosił tamże **ks. biskup Adamski** (z Katowic).

W procesji udała się nasza pielgrzymka do pobliskiego kościoła OO. Jezuitów, gdzie złożono kwiaty na grobie męczennika **bł. Andrzeja Boboli,** którego relikwje przeniesiono na skutek starań misji papieskiej z **muzeum bolszewickiego w Moskwie do Watykanu.**

Przed południem zwiedziliśmy te miejsca, gdzie żył i umierał polski młodzieniaszek **św. Stanisław Kostka,** a który życiem swojem więcej wsławił Polskę, aniżeli rycerze i bohaterowie narodowi.

Dalej zwiedziliśmy to miejsce, gdzie stała kolebka pogańskiego Rzymu, wzgórze zwane **Palatynem.** Wspaniały widok roztacza się z Palatynu na rumowiska Forum Romanum i na przeciwległy Kapitol, gdzie niegdyś mieściła się świątynia Jowisza. Wszystkie te pomnik i ślady Rzymu pogańskiego, przez długie wieki były zasypane i zapomniane. W ostatnich dziesiątkach lat zostały odkopane i odsłaniają oblicze dawnego potężnego państwa rzymskiego.

A jednak potęgę tę przemogło chrześcijaństwo i niejedną świątynię pogańską przemieniło na katolicką. Dość wspomnieć **słynny Panteon,** obrócony na świątynię chrześcijańską około roku 600 po Chr. przez papieża Bonifacego IV. Jest to świątynia bez okien. Znajdują się tam groby królów włoskich. Ma tam swój pomnik sławny malarz Rafaelo.

Przeszliśmy przez Kapitol drogą, którą kiedyś wprowadzano cezarów i wodzów po odniesionem zwycięstwie. Dziś na wieży Kapitolu błyszczy **złoty krzyż,** sięgający czasów Konstantyna Wielkiego.

Obok Kapitolu znajduje się grozą przejmujące **więzienie mamertyńskie,** w którem przetrzymywano i męczono pierwszych chrześcijan, pomiędzy niemi św. Piotra i Pawła. Jest to czworokątna jama, wykuta w skale. W dolnej izbie oglądaliśmy źródło, gdzie jak podanie niesie, św. Piotr, nie mając wody pod ręką, aby ochrzcić żołnierza, który się nawrócił, uderzeniem w skałę wodę sprowadził.

Obok Forum znajduje się **łuk Tytusa,** wzniesiony na pamiątkę zwycięstwa nad żydami i zburzenia Jerozolimy w roku 70 po Chrystusie.

Patrząc na to wszystko, każdy kamień przemawia tu do człowieka: mówiąc o potędze i wielkości starożytnego państwa rzymskiego, a zarazem opowiada, jak przemija chwała tego świata.

Jeszcze zwiedziliśmy kościół św. Cecylji i bazylikę **Matki Boskiej Śnieżnej,** zapewne najwspanialszą świątynię poświęconą czci Matki Boskiej. Tutaj podziwiamy statuę, przedstawiającą Mojżesza, arcydzieło Michała Anioła. Mówi się, że być w Rzymie a papieża nie widzieć, to tak samo, jak być tutaj a — Mojżesza nie widzieć. Mistrz sam, gdy swe dzieło ukończył, tak się niem zachwycił, że wołał: „Przemów! przemów!" — a gdy głaz nie przemówił, uderzył młotkiem w kolano, które do dziś się nie zagoiło.

Na pożegnanie pielgrzymki odbyło się **przyjęcie w ambasadzie polskiej przy Watykanie.** Miała to być tylko skromna herbatka, ale tam było wszystko, czego dusza zapragnie. Nie będę wymieniał, co tam było, bo niejeden pożałowałby że tam nie był. Na przyjęciu w ambasadzie byli wszyscy księża biskupi z Księdzem Prymasem na czele. Prymas był w świetnym humorze. Wspaniale i z przepychem jest polska ambasada w Rzymie urządzona. Ambasada znajduje się niedaleko Kwirynału, czyli pałacu, w którym mieszka król włoski. Pałac ten Włosi w roku 1870 zabrali papieżowi.

Wyczerpał się program rzymski. Wieczorem znaleźliśmy się na dworcu kolei, aby nocą odbyć drogę — **do Asyżu.**

W ostatniej chwili przybyli na stację ks. biskup Adamski i ks. kanonik Zakrzewski, aby pożegnać pielgrzymkę. Osobiście spotkał mię wielki zaszczyt, bo ks. biskup Adamski odszukał mnie w pociągu, życząc szczęśliwej drogi i polecając pozdrowić w Bydgoszczy wszystkich znajomych, Towarzystwa Robotnicze, redakcję „Dziennika Bydgoskiego", a szczególnie państwa Tesków, oraz wszystkich, którzy z ks. Adamskim tutaj pracowali.

Wśród okrzyków na cześć Polski, księdza biskupa Adamskiego i duchowieństwa z pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy" opuszczaliśmy z żalem Wieczne Miasto.

Jan Cywiński.

Kłopoty sędziego Demanta.

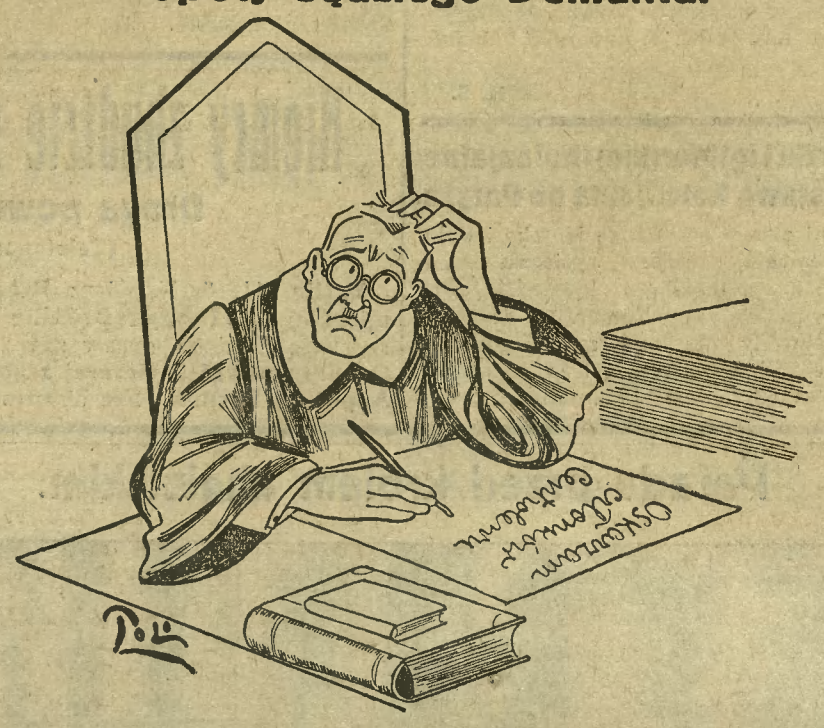

— Oskarżonych już mam. Gdyby to jeszcze winnych znaleźć!

Ile Pani wydaje miesięcznie na życie?

— 300.— zł.

— A ta wieczorowa suknia i ubranka dla dzieci, które mi pani pokazywała, to z jakich pieniędzy?

— Naturalnie, że z tych, — mąż mi przecież daje tylko 300.— zł.

— No, to w takim razie nie całe 300.— zł pani wydaje na życie!

Możemy zaraz to obliczyć.

I wykazało się, że pani ta kupowała więcej niż mogła, przy końcu zaś miesiąca pieniędzy stale brakowało na pokrycie wydatków. Takie gospodarstwo odbija się bardzo na humorach pani i pana domu. Można było tego uniknąć — prowadząc książkę rachunkową. Kto chce poznać rozumną kalkulację gospodarstwa domowego, niech przyjdzie na wystawę pracy kobiet od 13 do 21 czerwca w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 1.

Będzie tam można również zobaczyć najbardziej nowoczesne urządzenia domowe, pokazy przemysłu domowego, jak wogóle wszystkiego, co wchodzi w zakres pracy kobiet w domu, w ogrodzie, w polu i w warsztatach.

—o—

Czyżby ta sama zbrodnicza ręka?

Baranowicze, 9. 6. (PAT.) Po raz **drugi** we wsi Lichosielce gminy wolmańskiej wybuchł **groźny pożar,** który doszczętnie strawił pozostałe **pół wsi.** Spaliło się 16 domów mieszkalnych, 13 chlewów, 9 stodół i dobytek. Straty sięgają 100.000 zł. Jak ustaliło dochodzenie, pożar powstał z podpalenia. W tej sprawie wszczęto energiczne śledztwo.

Mole zniszczyły krzesła sejmowe.

Niezwykła wiadomość dochodzi z Warszawy. Oto przy porządkowaniu sali sejmowej okazało się, że we fotelach posłów i ministrów jest pełno moli, które niszczą te miękko wyścielane fotele. Z jednego fotelu wydobyto podobno 155 moli, a ponieważ foteli jest około 500, więc ogółem siedzi w sejmie bardzo dużo pasożytów (z rachunku wynikałoby 77.500). Służba sejmowa powynosiła fotele na podwórze i tam trzepie je zawzięcie, ale intruzy mało okazują ochoty do opuszczenia swych dostatnich i wygodnych siedzib.

Obłąkaniec mordował rodzinę.

Brześć nad Bugiem. (PAT) Mieszkaniec wsi Zadzieny powiatu prużańskiego Józef Kot, **umysłowo chory** bez żadnych przyczyn uderzył swego **brata** Michała, lat 26 **młotem kowalskim** w głowę, kładąc go **trupem** na miejscu. Następnie dwoma uderzeniami siekiery zabił swą matkę Barbarę, lat 65. Sprawcę mordu natychmiast zatrzymano. Jak wykazało śledztwo, Kot w 1924 r. w podobny sposób **zamordował swego ojca Tymoteusza,** za co był karany 3-letniem ciężkiem więzieniem.

Paderewski otrzyma złoty medal miasta Paryża.

Paryż. Chcąc wyrazić Paderewskiemu wdzięczność za jego ofiarność, rada miejska postanowiła wydać na jego cześć oficjalne przyjęcie w radzie, w czasie którego wręczony zostanie Paderewskiemu wielki **złoty medal miasta Paryża.**

Śmiertelna bójka o czapkę.

Kolega zasztyletował na śmierć kolegę.

Częstochowa. Wacław Feliks, idąc do domu schodzek, gdzie miał jakieś porachunki, pragnął zostać niepoznany i w tym celu pożyczył sobie czapkę od kolegi, Czesława Domperta, dając mu wzamian

swój melonik.

Po pewnym czasie Rompert począł upominać się o zwrot czapki, jednak wszelkie prośby nie odnosiły rezultatu.

Wreszcie Rompert spotkał osobiście Feliksa na ulicy i tu po krótkiej wymianie zdań, wyjął z kieszeni nóż i z niepojętą wściekłością począł zadawać nieszczęśliwemu przyjacielowi cios jeden za drugim. Feliks oparł się o wystawę sklepową, pragnąc stawić czoło napastnikowi, jednak po otrzymaniu kilkunastu ran

padł trupem na miejscu.

W tych dniach sąd okręgowy w Częstochowie skazał Romperta na 2 lata więzienia, biorąc pod uwagę, że działał on w stanie silnego afektu.

Włamywacz i odważna kobieta.

Warszawa. Na ul. Natolińskiej we Warszawie zdarzył się niezwykły wypadek. Oto zamieszkująca w domu nr. 13 p. Władysława P. kładąc się spać, otworzyła

okno w sypialni,

a dla bezpieczeństwa położyła pod poduszkę rewolwer.

Około godz. 3 dzielną niewiastę zbudziły podejrzane szmery. Pani P. sięgnęła pod poduszkę po rewolwer i zapaliła światło. Jakież było jej przerażenie, gdy ujrzała nieznanego osobnika. który trzymał już biżuterję w ręku, przekładał nogę za okno, aby wyskoczyć na ulicę. Nie namyślając się długo, odważna kobieta skierowała lufę w stronę złodzieja.

Huk kilku strzałów

wstrząsnął powietrzem,

zbir jednak uśmiechając się złośliwie, przesłał damie całusa i zniknął za oknem, równocześnie zaś rozległ się odgłos szybkiej ucieczki.

Nie wierząc poprostu oczom i ręce, która zawiodła, pani P. przyjrzała się również rewolwerowi. O nieba!

To nie była jej broń!

Cóż się okazało? Oto opryszek dostawszy się przez okno do mieszkania, przedewszystkiem sięgnął pod poduszkę, aby zabrać schowaną tam przypuszczalnie

torebkę z pieniędzmi,

znalazłszy zaś rewolwer, ukradł, zostawiając swój straszak.

Potem już bez obawy obrabował szafkę nocną z biżuterją i

żegnany kanonadą,

uciekł, gdzie pieprz rośnie.

Policja wszczęła poszukiwania skradzionej biżuterji, wartości 300 zł i zuchwałego „lipkarza".

Chłopi nie pozwalają straży pożarnej gasić pożaru.

Smutne, ale niestety prawdziwe.

Siedlce. We wsi Białka w gm. Wiśniewo pod Siedlcami doszło do krwawych zaburzeń.

W zabudowaniach niejakiego Zagozierskiego w Białce wybuchł pożar. Gdy z Siedlec nadjechała straż ogniowa, która chciała przystąpić do gaszenia pożaru, chłopi

zaatakowali strażaków.

Jednemu ze strażaków złamano obojczyk, chłopi bowiem byli uzbrojeni w drągi i cepy.

Strażacy byli już w bardzo krytycznej sytuacji, gdy niespodziewanie do wsi wkroczyła

kompanja 22 p. piechoty

z Siedlec, odbywająca ćwiczenia polowe.

Żołnierze w szyku bojowym okrążyli rozbestwionych chłopów i pod groźbą bagnetów rozbroili ich, umożliwiając straży ugaszenie pożaru.

Pożar prawdopodobnie powstał z podpalenia.

Zamordował swoje nieletnie dzieci, poczem sam się powiesił.

Mieszkaniec wsi Rywańcze, powiatu łuckiego, Łokaczuk Sidor, lat 34, wydalił się z domu wraz ze swym synem Stefanem lat 4 i córką Natalją lat 8.

Niebawem w lesie obok górki Połonki znaleziono wiszące na drzewie zwłoki, w których rozpoznano Łokaczuka Sidora.

Następnie ustalono, że Sidor przed popełnieniem samobójstwa, zamordował swoje dzieci, zadając im kilka ciosów kamieniem w głowę, poczem wrzucił je do Styru.

Zwłoki dzieci wydobyto.

Kontrola wywozu jaj.

W związku ze znowelizowaniem przepisów o regulowaniu wywozu jaj **została zaostrzona kontrola wywozu,** przez ustanowienie urzędu głównego inspektora nadzoru nad eksportem jaj, przy Związku Izb Przemysłowo-Handlowych. Siedziba głównego inspektora jest w Izbie Warszawskiej, która też prowadzi wszystkie agendy z nadkontrolą związane.

Lekarz oskarżony o otrucie dwóch żon i usiłowane otrucie siostry

Sensacyjny proces toczy się obecnie w Montpellier. Oskarżonym jest zamożny lekarz dr. Laget, cieszący się wśród najszerszych sfer publiczności wielkiem zaufaniem. W roli oskarżycielek występują jego siostra i matka. Od zeznań tych 2 kobiet zależy los podsądnego, tj. czy głowa doktora Lageta spadnie pod nożem gilotyny.

Obie kobiety zeznają wśród łez i płaczu w stanie pół przytomnym.

Oskarżony dr. Laget był w swojem życiu dwukrotnie żonaty z dwiema siostrami Sarą i Zuzanną. **Obie zmarły w tajemniczych okolicznościach** wśród objawów jakiejś dziwnej choroby, objawiającej się paraliżem kończyn i straszliwemi bólami. Znajomi dziwili się bardzo pechowi dr. Lageta mimo, iż było publiczną tajemnicą, że śmierć obu kobiet przyniosła mu **duże korzyści materjalne,** nikomu nie wpadło na myśl, iż śmierć ich mogła być spowodowana jakąś zbrodnią.

Podejrzenia powstały dopiero wtedy, kiedy po spożytej kolacji zachorowała pewnego dnia w zupełnie podobnych okolicznościach siostra jego Marja Luiza. **Szczegółowe badania lekarskie stwierdziły niezbicie, iż została ona otruta arszenikiem. Powodem tej ohydnej zbrodni była chęć uwolnienia się od długu 80.000 franków, jakie dr. Laget winien był siostrze.**

Siostra na podstawie świadectwa lekarskiego oskarżyła brata o usiłowane otrucie.

W obecnie toczącym się procesie prokurator zażądał oględzin zwłok obu pochowanych kobiet. Przeprowadzona analiza chemiczna wykazała w ich śmiertelnych szczątkach ślady arszeniku. Na podstawie tego został dr. Laget oskarżony o usiłowane otrucie siostry i zabójstwo żon.

Dr. Laget broni się z zimną krwią. **Nie zaprzecza, iż jego obie żony zostały otrute i że siostrę jego usiłowano otruć — nie przyznaje się jednak do winy.**

„Zbrodnia została popełniona — woła do sędziów — obowiązkiem panów jest znaleźć winnego. — Ja jestem niewinny".

Proces wzbudził w Montpellier ogromne zainteresowanie. Wyrok ogłoszony będzie w najbliższym czasie.

Tak wygląda rozbity pociąg.

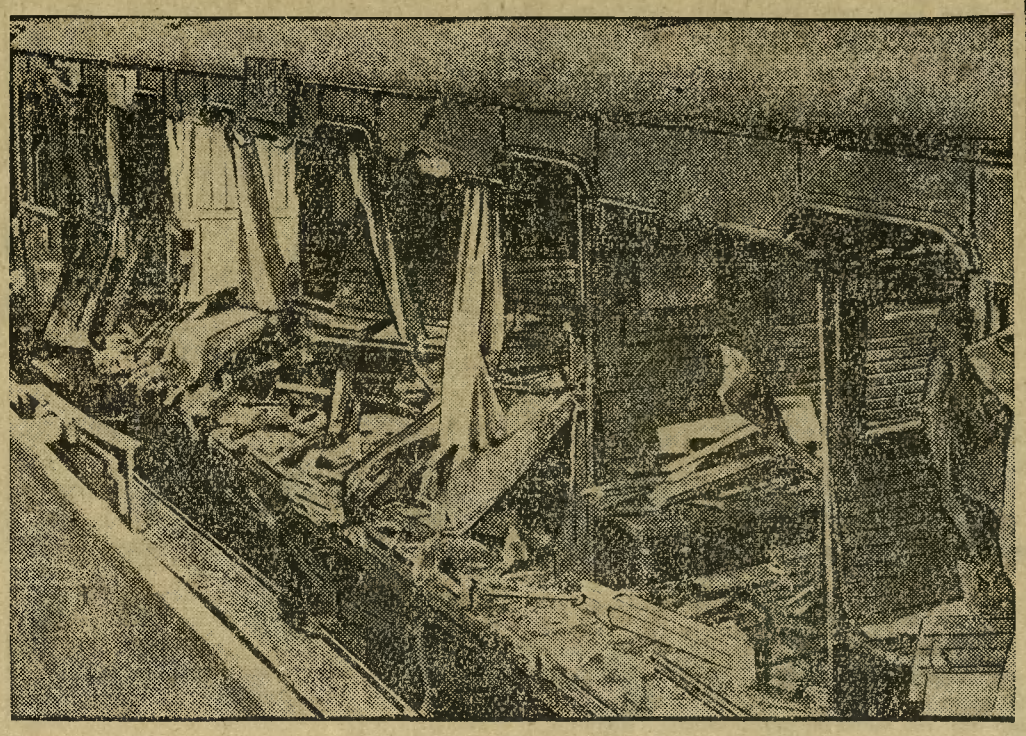

Nie jest to jeszcze najgorszy widok. Bo w tym wypadku zdartą została z wagonu jedna ściana tylko i podróżni naogół wyszli cało z tej katastrofy, jaka zeszłego tygodnia trafiła się w Essen.

Przywrócenie rządów parlamentarnych w Jugosławji.

Rzym, 10. 6. (PAT) Prasa donosi z Białogrodu o zamierzonem **przywróceniu w Jugosławji rządów parlamentarnych.** Ma być utworzona **partja rządowa,** która obejmie rolę kierowniczą w polityce wewnętrznej. Przyszły parlament miałby jednak **funkcje ograniczone.** (Alfons na odwoływaniu dyktatury stracił tron. Czy Aleksander serbski będzie zręczniejszy?)

Proces żony lotnika Costesa z wytwórnią filmową.

Żona znanego lotnika francuskiego Costesa, który przed tygodniem bawił w Warszawie, księżniczka gruzińska Mary Wacznadze, podpisała kontrakt z wytwórnią filmową „Zjednoczeni Artyści" w Paryżu i miała grać główną rolę w nowym ich obrazie. Ponieważ wytwórnia w czasie zdjęć zażądała od aktorki wykonania jeszcze jednej dodatkowej roli, a Mary Wacznadze odmówiła, sprawa znalazła się w sądzie.

Sąd francuski po zapoznaniu się z kontraktem, skazał wytwórnię na zapłacenie aktorce 12 tysięcy franków tytułem należności za wykonanie jednej roli i kosztów procesu.

Zabawna historja prof. Piccarda z jego młodocianych lat

O profesorze Piccardzie, który jest teraz chyba najgłośniejszą postacią Europy, opowiadają następującą historyjkę.

Piccard spędził lata studjów

w Zurychu.

W kołach swoich współkolegów znany był jako wesoły, pełen temperamentu i niewyczerpany w płataniu t. zw.

„psich figlów"

kolega.

Pewnego dnia wszedł on do fryzjera. Spokojnie usiadł na krześle i kazał ostrzyc swoją bujną czuprynę przy samej skórze. Przez pierwsze chwile tej niebolesnej operacji zachowywał się zupełnie spokojnie, naraz

głęboko westchnął

i załamał dłonie.

— Co się stało — zapytał go fryzjer.

— Nic, tylko właściwie to praca pana jest pracą Syzyfa — odpowiedział grobowym głosem młodzieniec.

— Dlaczego?

Już jutro będę miał znowu takie długie włosy. To jakiś fatalizm, włosy rosną mi z niezwykłą wprost szybkością.

Fryzjer roześmiał się.

— Niech się pan nie martwi, jeżeli urosną panu

do jutra,

to ostrzygę pana bez pieniędzy, jestem najpewniejszy w świecie, że po mojej maszynce nie urosną do jutra ani o ćwierć milimetra.

Proszę sobie wyobrazić minę golibrody, kiedy nazajutrz rano, pierwszym jego klientem był właśnie Piccard. Miał znowu

długie, gęste włosy,

wijące się na głowie w dziesiątki bujnych kędziorów.

Co było robić! Trzeba było ostrzyc włosy poraz drugi, w myśl umowy, oczywiście

za darmo.

Później, po kilku miesiącach prawda wyszła na jaw. Drugim klientem fryzjera był brat obecnego prof. Piccarda, niezwykle, wprost

łudząco do niego podobny,

studjujący razem z nim w Zurychu. Podobieństwo to było zresztą niewyczerpanem źródłem do płatania przeróżnych figlów i kawałów.

Brat prof. Piccarda mieszka obecnie w Kalifornji, gdzie cieszy się sławą doskonałego lekarza.

Bernard Shaw zwiedzi Rosję.

Moskwa. Bernard Shaw wraz z kilkoma uczonymi angielskimi ma przybyć w miesiącach letnich do Związku sowieckiego.

„Ściana płaczu" należy do muzułmanów.

Londyn. Sprawozdanie komisji, wyłonionej przez rząd W. Brytanji za zgodą Ligi Narodów, celem zbadania pretensyj i ustalenia praw muzułmanów i żydów do t. zw. **„Ściany płaczu"** w Jerozolimie, stwierdza, że wyłączne prawo własności tego muru przysługuje muzułmanom.

Mur ten bowiem stanowi nierozdzielną część budynków Haramesz Szerif, zbudowanych z muzułmańskiej fundacji religijnej.

Niemniej jednakże żydom przysługuje prawo swobodnego dostępu do „Ściany płaczu" w każdym czasie dla odprawiania modłów, przy zachowaniu pewnych specjalnych przepisów.

„Należy się domagać ustępstw od mącicieli pokoju".

Czy tylko Francja ma ponieść ofiary?

Paryż, 10. 6. (PAT). Omawiając wyniki konferencji w Chequers, „Le Journal" pisze m. in. co następuje: Francja powinna mieć się na baczności. Zażądają od niej oczywiście **ofiar finansowych, gdyż uważana jest ona za państwo bogate, ale zażądają od niej również i ofiar w dziedzinie rozbrojeniowej, gdyż uważana ona jest dziś za państwo silne.**

Na to mamy tylko jedną odpowiedź: **„Należy się domagać ustępstw od mącicieli pokoju".** Należy żałować, że w komunikacie o konferencji w Chequers **nie widać najmniejszej aluzji do tego zasadniczego warunku.**

—o—

Z Rosji sowieckiej.

Głód papierowy w Sowietach.

Ostatnie numery gazet sowieckich są drukowane na starym, zleżałym papierze. O braku papieru już dawno donosiła prasa. Obecnie „Prawda" donosi, że Sowiety przeżywają bardzo ostry kryzys papierowy. Szafrin, współpracownik „Prawdy" pisze, że podług obliczenia wydawnictwa nie mogą zaspokoić 30% czytelników, co się tyczy wydawnictwa książek, to produkcja książek zmniejszyła się o połowę.

Epidemja chorób żołądkowych w Kijowie.

W Kijowie szerzy się w zastraszający sposób epidemja chorób żołądkowych z objawami zatrucia. W ostatnim tygodniu do szpitali miejskich zgłosiło się ponad 200 osób z oznakami zatrucia. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło zatrucie wodociągów miejskich przez nieczystości, które dostały się podczas ostatniej powodzi do studni artezyjskich.

Zamach na czerezwyczajkę.

W Kronsztacie w lokalu GPU dnia 3 bm. wybuchło kilka bomb. Wskutek wybuchu zostało zabitych 3 czekistów oraz wiele osób rannych. Teroryści zdołali uciec.

Dlaczego po wojnie rodzi się więcej chłopców, niż dziewcząt?

Uczeni głowią się nad tem ciekawem zagadnieniem.

Po wojnie, epidemjach, nieurodzajach i latach głodu, jak świadczą o tem statystyki wszystkich krajów.

rodzą się chłopcy w większej ilości niż dziewczęta.

W latach, które następują po „latach czarnych", wszędzie zaobserwowano, że liczba noworodków płci męskiej znacznie przewyższa liczbę naworodków płci żeńskiej. Zjawisko to już zaobserwowano bardzo dawno, lecz dotąd nie potrafiono dlań **wynaleźć jakiegoś naukowego uzasadnienia.**

Zazwyczaj ograniczano się do tego, iż stwierdzono, że ponieważ na wojnie giną tylko mężczyźni, więc po wojnie rodzą się przeważnie chłopcy. I to wyjaśnienie narazie wystarczyło, ale tłumaczyło ono tylko jedno zjawisko, mianowicie, przewyżkę urodzeń noworodków męskich po wojnach, nie tłumaczyło zaś wcale tego faktu, iż podobne zjawisko zaobserwowano również po latach epidemji głodu, w których ginęli zarówno przedstawiciele płci męskiej jak i żeńskiej.

Nie znajdując żadnego teorytycznego wyjaśnienia, uczeni zwrócili się **do przykładów z życia praktycznego.** Liczne, starannie sprawdzone obserwacje i doświadczenia doprowadziły do jednego wyniku, który zasługuje na poważne traktowanie, mianowicie, że w warunkach, sprzyjających spokojnej i dostatniej egzystencji stworzeń żyjących, zwykle obserwuje się **znaczną przewagę**

urodzeń żeńskich,

zaś w miarę tego, jak warunki życia danego kraju czy miejscowości nawet psują się i utrudniają, przewaga ta niknie i wreszcie następuje przewaga urodzin męskich. Ciekawe są zwłaszcza w tej dziedzinie doświadczenia wiedeńskie prof. Josepha. Uczony ten przeprowadzał badania przeważnie nad pewnym gatunkiem szarańczy, znanym ze zdolności szybkiego rozmnażania się. W ten sposób w stosunkowo krótkim czasie można było przeprowadzić mnóstwo badań najróżnorodniejszych. Prof. Joseph rozpoczął od tego, iż wybrał równą liczbę samców i samiczek szarańczy i zapewnił im nadzwyczaj

dogodne warunki bytowania,

mianowicie dosyć wysoką temperaturę, obfitą chociaż nie nadmierną wilgotność powietrza oraz obfitość pokarmu. W rezultacie zauważył, że już w następnem pokoleniu urodziło się znacznie więcej samiczek niż samców. W ten sposób prof. Joseph przyszedł do przekonania, że **dobre warunki bytowania wpływają na powiększenie się urodzin samiczek.** Stopniowo utrudniając warunki egzystencji szarańczy, zaobserwował prof. Joseph, że w następnych pokoleniach liczba narodzin samiczek zrównała się z liczbą narodzin samców, zaś w okresie, kiedy prof. Joseph kazał swym wychowankom **cierpieć chłód, głód i posuchę, nastąpiła wybitna nadwyżka urodzeń samców.**

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Z archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej.

Nowi księża.

W niedzielę, 14 czerwca o godz. 6,30 rano, J. E. ks. Kardynał Prymas udzieli w katedrze poznańskiej świętego Sakramentu Kapłaństwa 35 absolwentom teologji. Są nimi: ks. Dębicki Henryk, ks. Fiutak Antoni, ks. Gierczyński Leonard, ks. Gierszewski Stanisław, ks. Gólczewski Czesław, ks. Herud Bronisław, ks. Heyducki Czesław, ks. Jachecki Józef, ks. Jaskólski Florjan, ks. Jędrzejewski Franciszek, ks. Kałuża Józef, ks. Kijewski Leon, ks. Klebba Józef, ks. Krause Edmund, ks. Kubicki Telesfor, ks. Kurkowski Leon, ks. Lapis Marjan, ks. Leciejewski Stefan, ks. Luberski Edward, ks. Marciniak Sylwester, ks. Mieliński Roman, ks. Misiek Stanisław, ks. Mniejszyński Władysław, ks. Napierała Stanisław, ks. Nowaczyński Nikodem, ks. Pawlicki Stanisław, ks. Piszczek Alojzy, ks. Rost Medard, ks. Sibilski Czesław, ks. Stróżyński Antoni, ks. Tomaszewski Wiktor, ks. Tomiński Antoni, ks. Wolny Joachim, ks. Ziarniak Dobromir, ks. Ziembiewicz Roman. Pozatem otrzymają święcenie diakonatu następujący kandydaci teologji: ks. Jany Józef, ks. Lorkiewicz Cezary, ks. Rzadki Antoni, ks. Staszak Józef, ks. Zuske Stanisław.

Strajk kin w Inowrocławiu.

Wyczerpanie, jakie spowodowały kryzys gospodarczy i zastój w handlu i przemyśle zdołało już bodaj wszystkich dosięgnąć, a nawet i kinoteatry.

Na znak protestu postanowiono w wielu miastach zamknąć wszystkie kina na czas nieprzewidziany, co nastąpiło także w Inowrocławiu.

Śladem większych miast, zamiast programów powywieszano w ub. wtorek przy kinach ogłoszenia strajku kinowego.

Jak długo potrwa strajk kinoteatrów, nie wiadomo; czy jednak odniesie pożądane skutki też wielkie pytanie.

Samobójstwo upośledzonej na umyśle.

Gniezno. Samobójstwo przez utopienie się w jeziorze w Owieczkach popełniła 60-letnia wdowa Jadwiga Budzyńska. Zwłoki denatki wydobyto z toni dopiero po dłuższych poszukiwaniach.

Jak stwierdzono, denatka była nieco upośledzona na umyśle i w ostatnim czasie nieraz zdradzała objawy rozstroju nerwowego.

Strzał w sprzeczce o dziewczynę.

Gniezno. W Imielnie pow. Gniezno wybuchła sprzeczka o dziewczynę pomiędzy 16-letnim Janem Harke a robotnikiem Zachwytem z Nowej Wsi. W trakcie sprzeczki Zachwyt wyciągnął nagle rewolwer i oddał strzał do Harkego, godząc go w kręgosłup. Harkego odstawiono do szpitala miejskiego w Gnieźnie w bardzo ciężkim stanie. Zachwyt po dokonanym czynie uciekł.

Zwiedzajcie „wystawę pracy kobiet" Związku Kobiet Pracujących

w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 1.

od 13—21 czerwca 1931 roku
w godzinach od 10—14 i 16—19 godz.
Zamiejscowym przysługuje zniżka kolejowa.

—o—

PANIGRODZ. Lekkomyślny strzelec. W zagrodzie osadnika Tomkowiaka w Łęgniszewie zdarzył się wypadek, który niemal kosztował życie ludzkie. U pewnej kobiety gościł Bolesław Gryczka z Izubianek. Na pukanie do okna gorączkowy kochanek odpowiedział wystrzałem z browninga, który zranił pukającego Ignacego Rajchowicza. Rannego zaopatrzył dr. Jedwabny z Kcyni, a policja spisała protokół.

GODZIĘBA. Zebranie Tow. Powst. i Woj. zagaił prezes p. Kowalski; sekretarz p. Kołodziejski odczytał protokół. W toku dyskusji nad kwestją likwidacji powstańców nie brakło ostrych słów krytyki pod adresem inowrocławskiego zarządu okr., nie dającego po zamachu żadnego znaku życia. Powstańcy w Godziębie stoją twardo pod sztandarem wojackim.

Skazanie fałszerza stuzłotówek.

Poznań. Przed sądem w Poznaniu zasiadł na ławie oskarżonych 46-letni Franciszek Gwiazdowski z Ławicy, ujęty w dniu 5 marca br. na gorącym uczynku puszczania w obieg **fałszywych banknotów 100-złotowych.**

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że oskarżony puszczał także falsyfikaty w obieg za pośrednictwem swej córki. Dalej okazało się, że G. utrzymywał ścisły kontakt ze znaną **z afer fałszerskich** Marją Piesowocką, u której w owym czasie mieszkał jako sublokator. Sam oskarżony tak podczas śledztwa jak i w czasie rozprawy uporczywie winy się wypierał.

To też sąd w wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego wymierzył Gwiazdowskiemu bez uwzględnienia okoliczności łagodzących karę 3 lat ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Skazany ponosi także koszty postępowania.

Zagadkowe samobójstwo 17-letniej pensjonarki.

Jarocin. Zaciszną wsią Brzóstków w powiecie jarocińskim, leżącą przy miasteczku Żerkowie, wstrząsnęła w ub. sobotę przeszywająca wiadomość.

Mianowicie córka właściciela ziemskiego, dr. Hebanowskiego, która niedawno powróciła z zakładu „Urszulanek" w Poznaniu **odebrała sobie życie,** zapomocą wystrzału z fuzji, której lufę skierowała wprost w serce.

17-letnia Marylka była jedyną córką p. dr. H. Ludzie z majątku kochali ją wszyscy, to też żal z powodu tragicznego zgonu, wywołał w całej wsi ogromne przygnębienie.

Denatka nie pozostawiła żadnego pisma, ani też nigdy nie zdradzała zamiaru samobójstwa.

Zwłoki zostały tymczasowo wydane rodzinie aż do zarządzenia prokuratury.

Znana rodzina p. dr. Hebanowskiego nie ma słów na wytłumaczenie powodu targnięcia się Marylki na młodziutkie życie.

Nakło.

Włamanie do agencji pocztowej Anieliny pod Nakłem. Nieznani sprawcy włamali się do agencji pocztowej Anieliny. Sprawcy dostali się do wnętrza przez skład kolonjalny, który prowadzi agent. Nie mogąc rozbić na miejscu kasetki żelaznej, wynieśli biurko wraz z kasetką w pole, wyjęli kasetkę i rozbili ją. W kasetce znajdował się zapas znaczków wartości 160 zł oraz gotówka w monetach niklowych około 100 zł. Rabusie zabrali znaczki pocztowe i gotówkę, znaczki inwalidowe podarli i wyrzucili.

Pobicie. Z łąki p. Stanisława Michałka usiłowali kraść trawę niejacy W., lecz zostali schwyceni na gorącym uczynku, przyczem p. M. odebrał im worki, a złodzieje zbiegli Na powracającego do domu p. M. napadli, zadając mu kilka ran nożem, tak, że upadł bezprzytomności. W międzyczasie sprawcy ulotnili się.

Uciekinierzy. Dwóch uczniów gimnazjalnych Tadeusz Hermann i Erich Wesołowski obaj w wieku lat 13, zbiegli z domu na rowerach, udając się w kierunku Gdyni. Wymienieni chcą przed skutkami świadectw podobno uciec do Ameryki. Dotąd na ślad uciekinierów nie natrafiono.

Kradzież. P. Lemkemu skradziono tekę, zawierającą ważne dokumenty, a przymocowaną do roweru, który pozostawił przed restauracją w Wysłępie.

Rojewo.

Uroczystość Bożego Ciała wypadła przepięknie. Cztery piękne ołtarze wystawili pp.: Kaźmierczak z Płonkowa, Małowa z Dobiesławic, Siemianowski i ks. prob. Bogacki. Monstrancję niósł ks. prob. Bogacki.

Zebranie ochotniczej straży pożarnej, które odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Marciniaka, uchwaliło dnia 28 bm. urządzić na łące p. Giehrta w Jaszczołtowie majówkę. Sprawę majówki referował sekretarz p. Cz. Woźniak.

„Dzień Matki i Dziecka" wypadł doskonale. Dzieci szkolne wszystkich szkół, należących do wójtostwa Rojewa, zjechały się do Osieka, aby w lesie wspólnie cieszyć się i radować. Całość urozmaicona była różnemi niespodziankami i atrakcjami. Do matek pięknie w treściwych słowach przemówiła p. naucz. Ciszewska z Rojewa, a do dzieci p. nauczyciel Niedźwiedziński z Rojewic.

Z niwy śpiewaczej. W lokalu p. Zielińskiego odbyło się zebranie Tow. śpiewu „Chopin", które zagaił wiceprezes p. K. Zieliński. Po przeczytaniu protokółu i komunikatów okr. przez sekr. p. W. Oźminę na wniosek senjora koła p. Klóskowskiego nie przyjęto do wiadomości rezygnacji p. prezesa Ciszewskiego i dyrygenta p. Joachimczaka.

—o—

LEŚNIANKI. Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbędzie się w niedzielę 14 bm. w lokalu p. Gabryliszyna. Referat na zebraniu wygłosi p. W. Ożmina. Goście mile widziani.

ZMARLI.

Ś. p. **Teodor Mieleński** z Pelplina, lat 79.

Ś. p. **Franciszek Grudziński** ze Sępólna, nauczyciel emeryt.

Ś. p. **Małgorzata Sicińska** z Modliszewka.

Ś. p. **Edward Dyament,** z Wągrowca, lat 40.

Ś. p. **Stefan Kobyliński,** mistrz rzeźnicki, z Poznania, lat 43.

Rogoźno.

Procesja. Z okazji święta Bożego Ciała odbyła się wielka procesja. Udział wzięły wszystkie miejscowe organiazcje oraz tłumy wiernych. W czasie procesji przygrywała miejscowa orkiestra. Pienia kościelne wykonał chór kościelny „Cecylja".

Ofiara kąpieli. Podczas kąpieli utonęła w pobliskiej Rudzie w rzece Wełnie 10-letnia Anna Grylówna. Zwłoki wydobyto na drugi dzień.

Egzaminy wstępne. W seminarjum nauczycielskiem egzaminy wstępne na 1 kurs odbędą się 22 czerwca, a w gimnazjum im. Przemysława do klasy pierwszej 22, 23 i 24 czerwca, do innych klas 25 i 26 czerwca o godz. 8 rano.

Z Tow. Powstańców. W lokalu p. Wieczorka odbyło się zebranie Tow. Powstańców i Wojaków. Obradom przewodniczył p. Klemens Korybalski. Protokółował p. Gomólski. Szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu delegatów wygłosił p. Korybalski. Przedmiotem ożywionej dyskusji była sprawa strzelnicy, którą zareferował p. Gomólski. W dniu 14 b. m. uchwalono urządzić w parku Bractwa Kurkowego doroczną zabawę latową, połączoną z różnemi niespodziankami.

Białośliwie.

Osobiste. Naczelnik stacji kolejowej p. Roman Donach został przeniesiony do Działdowa. — Egzekutor wójtostwa p. Stefaniak został ze swego stanowiska zwolniony, a jego miejsce zajął p. Bogaczyk, urzędnik kasy chorych i prezes Powstańców i Wojaków z Mroczy.

Ofiary kąpieli. W stawku, należącym do gminy Pobórka Mała, utopił się podczas kąpieli syn robotnika 14-letni Bernard Garcarek z Tomaszewa. Zwłoki chłopca zostały natychmiast wydobyte. Również w tym samym dniu zginął tragiczną śmiercią czeladnik kominiarski Zygmunt Giersz z Wysoki w rzece Łobzonce w Wyrzysku, zaś w Grabionnie utonął 23-letni Franciszek Hill.

Kradzież z włamaniem. Nieznani sprawcy dokonali włamania do biur zakładów przemysłowych w Nieżychowie, przyczem rozpruli kasę ogniotrwałą i zabrali znajdującą się gotówkę 20 zł oraz porozrzucali akta. Weksli nie zabrali.

Z ruchu inwalidzkiego. Odbyło się miesięczne zebranie Zw. Inwalidów Woj., któremu przewodniczył p. Cyprych. Po odczytaniu okólników omówiono sprawy organizacyjne oraz zakup węgla. W wolnych głosach zabierali głos pp.: Wiktor Kaja i Leon Nowak.

Zebranie Tow. Kupców i Przemysłowców odbędzie się w niedzielę 14 bm. w lokalu p. Lewińskiego o godz. 18.

Pobudowanie wieży obserwacyjnej. Na terenie majętności Nieżychowo w lesie Tomaszewskim została zbudowana wieża obesrwacyjna do pomiarów topograficznych, wysokości 30 metrów.

Ruch budowlany. Na obszarach majętności Białośliwie rozpoczęto budowę i przeróbkę domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych dla osadników przez Państwowy Bank Rolny.

Nieszczęśliwy wypadek. Przy pracach budowlanych w majętności Cielichówko zostały robotnikowi Jagodzińskiemu przez spadające drzewo zgniecione palce prawej ręki.

Zamierające miasto.

Port w Nakle zarasta trawą i sitowiem. — Fabryki stoją bezczynnie. — Pełno sklepów do wynajęcia. — Kupiectwo upada, natomiast kołodzieje i krawcy z Be-Be ubiegają się o monopole.

(n) Zamierających miast mamy w Polsce kilka, zwłaszcza tam, gdzie drogi komunikacyjne się odwróciły. Podupadł np. zupełnie Ostróg na Wołyniu, gdzie cała połać miasta przylegająca do sowieckiej granicy, jakby wymarła, a stare domy obalają się w gruzy. Podupadł także Wieleń nad Notecią, gdzie na brak mieszkań nikt się nie skarży. Zamiera również — Nakło. Droga wodna, Noteć spławna, mało jest używana, bo przecież eksport kieruje się teraz na północ — do Gdańska i Gdyni, a nie na zachód.

Dawniej było Nakło siedzibą inspekcji dróg wodnych. Urzędował tutaj niemiecki radca budownictwa. Miał do dyspozycji 3 parowce i liczne promy. W porcie, który dziś trawą i sitowiem zarasta, znajdowały się warsztaty naprawy łodzi. Dziś wszystko znikło. Czasem tylko jakaś berlinka się zabłąka...

Znaczny przemysł w Nakle, młyny, tartaki, fabryki różnych narzędzi — ledwie się trzyma. Dwa tartaki nieczynne. Najpoważniejsze warsztaty pracy zatrudniają tylko część swoich ludzi, i to tylko jeden albo dwa dni w tygodniu. Cukrownia reorganizuje się, najstarszym pracownikom wypowiedziano pracę. Podobno — nie wiemy czy prawda — tylko połowę zeszłorocznych obszarów przeznacza się na plantacje buraków.

Już dziś Nakło ma około tysiąca żywicieli rodzin — bez chleba. Zabrano stąd niedawno warsztaty kolejowe — do Gdyni, dokąd wyprowadziło się już 50 rodzin z Nakła.

Nie można winić ojców kasztelańskiego ongiś grodu, że nie pamiętają o biednych. Owszem, co tylko możliwe, robi się. Naprawia drogi, buduje parkany na placu sportowym itd. Wybudowano nawet baraki na przedmieściu dla 113 ludzi, pozbawionych dachu nad głową.

Bieda i bezrobocie fatalnie odbijają się na handlu i przemyśle. W rynku i przy głównych, ożywionych dawniej ulicach — pełno jest składów próżnych i okien zabitych deskami — na znak żałoby. A bo też panowie kupcy, najlepsi do ostatka podatnicy, mają powód do rozpaczy. Fachowość w „usanowanej" Polsce nie popłaca; wystarczy grubsza naszywka na mundurze wojskowym, albo... legitymacja partji, która wciąż wypiera się, że nie jest żadną — partją. Tak więc widzimy, że niektóre monopole otrzymują tacy, co zielonego pojęcia o handlu i jakiejś kalkulacji nie mają. W Nakle np. o monopol solny ubiega się — dawniejszy stelmach a później egzekutor powiatowy. Ma wszelkie szanse, bo — jest zięciem czy szwagrem krzykacza wiecowego, który figurował na liście Be-Be jako kandydat do Sejmu no i Pan Starosta nie może tak „wpływowemu" kandydatowi odmówić protekcji. Są jeszcze jakieś... dochodzenia w sprawie Kasy Chorych, ale to ma czas — monopol jest pilniejszy.

—o—

Pruszcz.

Uroczysta procesja Bożego Ciała wypadła w naszej miejscowości bardzo okazale. Porządek podczas procesji był wzorowy. Nabożeństwo celebrował ks. prob. Schwanitz. Ustawiono cztery ołtarze, a mianowicie: przed domem pp.: Suwalskich, Ciechańskich, Cichowskich i przed plebanją. Udział towarzystw i wiernych w procesji był bardzo liczny. Równocześnie podaje się do wiadomości, iż fotografje z uroczystej procesji Bożego Ciała można otrzymać w biurze parafjalnen.

Zebranie Tow. Budowy Kościoła kat. w Pruszczu odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godz. 15,30 w sali p. Seidla w Pruszczu. Na porządku obrad ważne sprawy bieżące.

Jarmark. We wtorek 16 bm. odbędzie się w Gruczni jarmark kramny oraz na konie i bydło.

Świecie.

Powiatowe Święto Przysposobienia Wojskowego i Wychow. Fizycznego w Świeciu odbyło się na boisku miejskiem. Już od samego rana dał się zauważyć na ulicach miasta niecodzienny ruch. O godz. 7 odbyła się pobudka na ulicach miasta urządzona przez orkiestrę K. M. W. poczem nastąpiła zbiórka ze sztandarami na dziedzińcu koszarowym K. M. W. Następnie złożono raport p. majorowi Czumie, reprezentantowi d-cy O. K. VIII. — O godz. 9,30 oddziały odmaszerowały z orkiestrą na czele na uroczyste nabożeństwo do kościoła, które odprawił ks. Lehmann. Po nabożeństwie i defiladzie odmaszerowały na obiad. O godz. 14 rozpoczęły się na miejskiem boisku sportowem zawody. Wyniki zawodów: Pięciobój kl. A. I. Domański K. z G. K. S. Świecie 2945,5 pkt. Pięciobój kl. B. I. Malas Karol S. M. P. Grupa 2458,9 punktów. Trójbój dla panów: I. Szmidt J. „Sokół" Świecie 475,70 pkt. Poza konkurencją: I. por. Kaprowiak Świecie 943,35. Trójbój dla pań: I. Helena Tobolska „Sokół" Świecie 1811,2. Bieg 3000 mtr. I. Ciennicki B. „Sokół" Świecie 10,45. Bieg kolarski: I. Kluska Józef Fletnowo 39,31. Koszykówka: I. Gimn. Klub Sport. Świecie. Bieg rozstawny: I. Świecki Klub Sportowy, Świecie 48,5, II. G. K. S. Świecie czas 48,6. Trójbój drużynowy P. W. I. G. K. S. Świecie 872. Strzelanie kat. A. (rezerwistów) I. Subkowski, Powst. i Woj. Świecie 85 pkt. Strzelanie kat. B. (przedpoborowe) I. Pasterski Alfons Świecie 77 pkt. Pod wieczór nastąpiło rozdanie nagród i ogłoszenie wyników. Na zakończenie uroczystości dnia święta odbyła się zabawa taneczna na sali Strzelnicy.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 12 bm. apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 11 bm. o godz. 20 na liczne żądania rewja wiosenna „Kwiaty Torunia".

„Krysia leśniczanka" melodyjna operetka Jarno, wejdzie na repertuar w sobotę 13 bm. o godz. 20. Pole popisu znajdą pp. Leonowicz, Czerniawska, Borowska, Zdzitowiecki, Józefowicz, Zarembina, Olędzki, Tatarkiewicz, Jejde. Liczne tańce z pp. Grossówną i Glińskim. Dyryguje prof. Wiliński.

Najbliższe premjery naszej sceny: Głośna sztuka Gabrjeli Zapolskiej „Małka Szwarcenkopf", operetka Falla „Królowa dolarów", letnia rewja „Wszyscy na plażę".

—o—

Dziecko pod kołami woza. Szeregowy z D. O. K. VIII, Łaniszewski Franciszek, jadąc wozem naładowanym meblami, najechał 6-letniego Czesława Laskowskiego, który odniósł lekkie obrażenia ciała. Dziecko znajdowało się bez nadzoru na ulicy i przez nieuwagę wpadło pod wóz.

Zebranie komitetu obchodu wianków. Dnia 12 bm. o godz. 19 odbędzie się w kasynie garnizonowym zebranie organizacyjne komitetu obchodu wianków celem omówienia i ustalenia programu.

Wybory do magistratu m. Torunia. W niedługim czasie odbędą się w Toruniu uzupełniające wybory członków magistratu miasta Torunia. W roku bieżącym kończy się kadencja 6 członkom magistratu. W związku z tem odbywają się już między klubami radzieckiemi narady i porozumienia.

Ważne dla rolników. Do wiadomości zarządu obwodowego Funduszu Bezrobocia w Toruniu doszło, że osoby niepowołane udzielają w przedsiębiorstwach mylnych informacyj, dotyczących ubezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia. Wobec powyższego zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Toruniu wyjaśnia: 1. informacyj udziela Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia w Toruniu ustnie względnie drogą korespondencji; 2. osoby upoważnione do przeprowadzania kontroli w przedsiębiorstwach, posiadają specjalne zaświadczenia, któremi legitymują się przed rozpoczęciem kontroli; 3. do inkasowania należności zarząd obwodowy nikogo nie upoważnia. Gotówka winna być wpłacona tylko do P. K. O. na konto nr. 9600.

Dzień propagandy szkoły zawodowej w Toruniu. Dnia 13 bm. odbędzie się staraniem Koła Stowarzyszenia Dyrektorów w auli gimnazjum męskiego publiczny wykład dyrektora Szkoły Budowy Maszyn p. Herzberga p. t.: „Co to jest szkoła zawodowa, jej cele i zadania". Wykład poprzedzi o godz. 7 wieczorem zebranie Koła Stowarzyszenia Dyrektorów.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. Do 13 bm. nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem", ul. 3 Maja i „Pod Gryfem", ul. Lipowa 34.

Z kancelarji parafjalnej (Fara).

W siedmsetną rocznicę śmierci i kanonizacji św. Antoniego z Padwy t. j. w sobotę, 13 bm. odprawi się o godz. 7 uroczysta msza św. przed ołtarzem św. Antoniego.

Akademja ku czci św. Antoniego odbędzie się w sobotę, 13 bm. o godz. 8 wiecz. w auli gimnazjum żeńskiego. Ofiary z akademji przeznaczone są na chleb dla ubogich.

Z rozporządzenia władzy biskupiej odprawi się w niedzielę 14 bm. suma o godz. 10,30 wobec wystawionego Najśw. Sakramentu, a z ambon odczytany będzie List Apostolski Piusa XI. z okazji 700 rocznicy śmierci i kanonizacji św. Antoniego.

Kino „Apollo" wyświetla film. dźwiękowy p. t. „Paryżanka".

Kino „Gryf" wyświetla dramat p. t. „Parada miłości".

Kino „Orzeł" wyświetla film p. t. „Anna Karenina".

„Medora". W piątek 12 bm. o godz. 8-mej wieczorem w teatrze miejskim premjera świetnej komedji Molin'a p. t. „Medora". Dwie główne role popisowe kreować będą pp. Rapacka Teodora i Golczewski Stefan, wykazując całe bogactwo swego talentu.

Program VIII. Tygodnia L. O. P. P. w Grudziądzu. Czwartek 11 czerwca dancing w Hotelu Centralnym za zaproszeniami. Piątek 12 czerwca - przedstawienie w kinach na rzecz L. O. P. P. Sobota 13 czerwca - objazdy propagandowe, dancing w „Królewskim Dworze" za zaproszeniami; datki dobrowolne. Niedziela 14 czerwca - objazdy propagandowe, festyn w lasku garnizonowym od godz. 15, tańce na wolnem powietrzu, jazda konna, strzelanie, baloniki, loterja fantowa. Uwaga! W razie silnej niepogody zabawa w Domu Żołnierza. Osoby, które nie otrzymały zaproszeń, zechcą się zgłosić w księgarni „Wiedza" przy ul. Wybickiego.

Podziękowanie. Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa składa serdeczne podziękowanie p. Ostrowskiemu, dyr. Grudziądzkiej Fabryki Chleba za 20 bochenków chleba, a P. T. Cechowi Piekarskiemu za 30 bochenków chleba, ofiarowanych na zlot harcerski w Zielone Świątki.

W niedzielę otwarcie Wystawy Sztuk Pięknych w Grudziądzu. W niedzielę, 14 bm. o godz. 12,30 w poł. nastąpi uroczyste otwarcie wystawy Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych prof. Szczeblewskiego w salach Muzeum w Grudziądzu przy ul. Lipowej 28. Wystawa obejmować będzie następujące działy: sztuka czysta, rzeźba, sztuka stosowana z dziedziny regjonalizmu kaszubskiego. Na uroczystość otwarcia zaprasza się wszystkich zainteresowanych rozwojem sztuk pięknych w naszem mieście. Wstęp dla wszystkich bezpłatny. •

Utonął w Wiśle. W czasie uruchamiania łaźni wojskowej na Wiśle przez saperów 64 p. p. jeden żołnierz, znajdujący się w łodzi, wywrócił się i wpadł do Wisły. Był to niej. Was Antoni z plutonu saperów 64 pp. Zwłok jego dotąd nie wyłowiono.

Chełmno.

11-letnia dziewczynka najechana przez samochód. Na ul. Marsz. Focha autodorożka nr. 10, kierowana przez szofera Jątkiewicza, najechała na 11-letnią córeczkę drukarza Malinowskiego, zamieszkałego w Chełmnie przy ul. Biskupiej. Dziecko doznało złamania nogi i okaleczenia ciała. Pierwszą pomoc lekarską otrzymała w lecznicy powiatowej. Winę tego wypadku ponosi dziecko, a największą może rodzice, którzy zbyt małą opieką otaczają swe dzieci.

Zjazd komendantów straży ogniowych powiatu chełmińskiego. Odbył się w Chełmnie zjazd komendantów straży ogniowych powiatu chełmińskiego, któremu przewodniczył p. starosta Ossowski. Po zagajeniu podkreślił p. starosta konieczność ujęcia straży w jedną organizację, któraby przystąpiła karnie i zgodnie do pracy, gdyż zorganizowana współpraca ułatwi podniesienie sprawności straży pożarnych, jak również przyczyni się do skompletowania wyposażenia. Przy udziale 40 upoważnionych przedstawicieli z 22 straży pożarnych naszego powiatu odczytał inicjator statut, który jednogłośnie przyjęto. W skład zarządu weszli pp.: starosta Ossowski, Ciżmowski, Grochocki, Szupryczyński, Golenia, Semrau, Klein. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Tatarek, Riedel, Groździecki, Nobis i Malinowski. Agendy kancel. do czasu uruchomienia instruktoratu powierzono p. lustratorowi Makowskiemu. Jak ustalono, zarząd uskuteczni przystąpienie wszystkich straży do P. W. i W. F. Po zebraniu odbyło się posiedzenie zarządu, które ustaliło następujący skład: prezes - p. starosta Ossowski, wiceprezes - p. Ciżmowski, sekretarz - p. Szupryczyński, skarbnik - p. Riedel.

Wielkie święto armji błękitnej w Szamotułach.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Wielkie święto Hallerczyków w Szamotułach było świętem całego społeczeństwa katolickiego, narodowego miasta Szamotuł i okolicy. Na uroczystości tej reprezentowane były wszystkie towarzystwa, wszystkie stany. Wiele delegacyj bratnich organizacyj z okolicy z własnej woli i chęci wystąpiło okazalej i liczniej niż zwykle.

Nastrój był podniosły i niezwykle patrjotyczny. Miasto udekorowano chorągwiami, obrazami i zielenią. W pochodzie zauważyliśmy przeszło 30 sztandarów, tysiące obywatelstwa zapełniło Kolegjatę szamotulską, ulice miasta i salę hotelu „Eldorado", gdzie się odbyła uroczysta akademja.

O godz. 9,15 nastąpiło powitanie gen. Hallera na rynku i raport. Zkolei poświęcenie sztandaru przy ołtarzu Matki Boskiej Szamotulskiej i nabożeństwo. Chrzestnymi sztandaru przy ołtarzu Matki Boskiej Szamotulskiej i nabożeństwo. Chrzestnymi sztandaru byli pp.: Figlarzowa Helena, Kuleszowa Marja, Hytrowa Marja, Łączkowski Stanisław, Graszewicz Antoni, Szuflak Wawrzyn.

Po akcie doręczenia sztandarru, dekoracji, złożeniu wieńca przed pomnikiem Powstańca i defiladzie, nastąpiło uroczyste zebranie w złotej sali Hotelu „Eldorado".

„Mieczami Hallerowskiemi" udekorowani zostali: ks. dziekan radca Kaźmierski, pp.: Czerwiński, Miodowicz, Preuss i Waligóra, a Krzyżem Powstańców pp.: Musiał, Krupski i Czerwiński.

Wśród entuzjastycznych okrzyków zebranych zajął za stołem prezydjalnym honorowe miejsce p. generał Haller, w otoczeniu świty.

Zagaił akademję prezes placówki szamotulskiej Zw. Hallerczyków p. St. Musiał. Przewodnictwo objął ks. radca dziekan Kaźmierski, wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i p. Prezydenta Mościckiego oraz składając wraz z wszystkimi zebranymi cześć i hołd generałowi Hallerowi.

Po odśpiewaniu przez tow. śpiewu „Lutnię" pieśni „Do broni" i po odczytaniu aktu erekcyjnego, przystąpiono do składania życzeń i ofiarowywania gwoździ pamiątkowych. W imieniu redakcyj **„Dziennika Bydgoskiego"** i „Nowego Kurjera" składał życzenia red. Bartnicki.

Wielkie, płomienne przemówienie wygłosił p. gen. Haller. „Wróg — mówił generał — wyciąga zaborcze szpony po polską ziemię; komuniści usiłują nas zarazić. Okażmy się mocnym odcinkiem, którego w niczem nie naruszą wrogowie. Już raz pokazaliśmy wrogom „Cud nad Wisłą"; w przyszłości pokażmy im „Cud w Europie — przez Polskę". Ale, by tego dokonać, musimy być wielcy cnotami. Niemcy we Wrocławiu chcieli szantażować świat. Nie ulękniemy się; nie nadarmo śpiewamy „Jeszcze Polska nie zginęła". Jeszcze nigdy Niemiec nie zwyciężył orężem Polaka. Zato podkopywał go, podstępem nieszczył jego moralne wartości. Ale wartości nasze są wielkie, jesteśmy zdrowym narodem. Nasze zadania: gotowość do walki, żelazna dyscyplina. Musimy żyć normalnem życiem!"

Przemówienie zakończyła „Rota", poczem wśród owacyjnych okrzyków na cześć generała opuszczano salę.

Po południu odbyły się: koncert w ogrodzie, gry towarzyskie, strzelanie o puhar, wieczorem zabawa.

Tajemnicze morderstwo na osobie młodej dziewczyny.

Pod Grudziądzem pojawił się „upiór" — sadysta.

Grudziądz. W Ossie, nieopodal majątku Dąbrówka, w powiecie grudziądzkim, znaleziono **zwłoki młodej kobiety,** z ciężkiemi ranami na szyi i rękach. Zwłoki były zanurzone po pas w wodzie, tuż przy brzegu. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych przedmiotów ani dokumentów.

O strasznem odkryciu zawiadomiono natychmiast policję, która wszczęła energiczne śledztwo.

Ustalono, że są to zwłoki 22-letniej Jadwigi Haremdzówny, pracownicy z fabryki Pe-Pe-Ge, która mieszkała w Dąbrówce przy rodzinie.

Po dokonaniu sekcji zwłok stwierdzono, że śp. Jadwiga Haremdzówna padła ofiarą **okrutnego morderstwa.**

Z oględzin miejsca przestępstwa i sekcji zwłok można wywnioskować, że przebieg morderstwa był następujący:

Ofiara została nad brzegiem rzeki uderzona w głowę jakiemś tępem narzędziem, co ją zlekka ogłuszyło, a następnie podcięto jej gardło z lewej strony, przyczem śp. Haremdzówna musiała się w tym momencie zasłaniać rękami, gdyż lewą rękę ma na wierzchu pociętą.

Kiedy śp. Haremdzówna już prawdopodobnie wyzionęła ducha, **potwór-morderca** zaciągnął ją do rzeki, gdzie wsadził po pas w wodę, poczem **powtórnie poderżnął jej szyję.** W pierwszych fazach morderstwa śp. Haremdzówna musiała **rozpaczliwie bronić się,** gdyż w zaciśniętej prawej pięści znaleziono włosy męskie, co umożliwi niezawodnie stwierdzić, kto jest mordercą.

Dwóch podejrzanych osobników o dokonanie wzgl. o współudział w morderstwie zostało zaaresztowanych. Nazwisk i szczegółów, ze względu na toczące się śledztwo, podać nie można.

Wyklucza się możliwość morderstwa dla celów rabunkowych. Popełniono je najprawdopodobniej z jakiejś zemsty osobistej lub też na tle sadystycznem.

Ochotnicza Straż Pożarna

w Solcu Kujawskim

obchodzi w niedzielę, 14-go czerwca 1931 r. **Jubileusz 45-letniego istnienia** połączony z Zjazdem Ochotniczych Straży Pożarnych okręgu V. według następującego programu:

Godz. 6,00 pobudka, godz. 7,00 zbiórka drużyn w Hotelu Wielkop. i przyjęcie delegacji, godz. 8,00 wymarsz do kościoła na nabożeństwo, godz. 9,15 raport, pochód przez miasto i defilada, godz. 11,00 uroczyste posiedzenie, godz. 12,00 wspólny obiad, godz. 13,30 zbiórka i wymarsz na boisko strażackie, gdzie odbędą się zawody konkursowe, godz. 16,00 koncert w ogrodzie Hotelu Wielkopolskiego, godz. 20,00 ogłoszenie wyniku zawodów i rozdanie nagród, poczem zabawa taneczna w sali Hotelu Wielkopolskiego.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 11 czerwca 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Barnaby apost., Amabilisa.
Jutro: † Urocz. Serca Jezusa, Onufrego.
Wschód słońca: godz. 3,37.
Zachód słońca: godz. 20,22.

—o—

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 8 bm. do niedzieli dnia 14 bm. (włącznie) dyżur pełnią:

1) **Apteka Pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 6.

2) **Apteka Pod Koroną,** ul. Dworcowa 74.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa Warszawskiego Stowarzyszenia Artystów Malarzy „Pro Arte".

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub,** ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-ej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

— **Bibljoteka Ludowa** ul. Jana Kazimierza nr. 9. Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 17—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wymarsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie pożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek, 11 bm. o godz. 20-ej **„Koniec i początek"** — polska, wesoła komedja M. Maszyńskiego, która bawi co wieczór widownię, a wykonawcy zbierają zasłużone brawa od roześmianej publiczności. Dyrektor Stoma wykonawca roli głównej i reżyser sztuki wraz z pp. Korecką, Żelichowską, Podgórską, Dobrowolskim i Lochmanem — stanowią zgrany zespół doskonałej całości.

—o—

Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy" w ogrodzie Patzera występuje w dniu dzisiejszym z premjerą nowej rewji p. t. „Tilibom!" W nowości tej wystąpi cały zespół „Uśmiechu", przyczem dyrekcji udało się pozyskać jeszcze na dalsze występy znakomitego gościa p. Karola **Hanusza.**

—o—

Na marginesie.

Piszą nam:

Czytałem na tem miejscu uwagi o procesie Bydgoszcz-Berlin, który to proces z nieistotnych powodów został póty odraczany, aż dłużnik zlikwidował swe interesa i uciekł z Bydgoszczy, a berliński wierzyciel nietylko stracił swą należność, ale poniósł jeszcze i znaczne koszta tego procesu.

Uwagi te stawiają sądownictwo polskie w niekorzystnem świetle. Ale jak każda sprawa ma dwie strony, tak i w tym wypadku należy wziąść pod uwagę co następuje:

Przyznaję, że fikcyjność wymiaru sprawiedliwości w Polsce staje się coraz większą, a teraz z rosnącym kryzysem gospodarczym staje się ona katastrofalną. Krótko mówiąc, sądy zadaniom swym nie mogą podołać, skutkiem czego nie wykonują sprawiedliwości w tej mierze, jaka w zorganizowanych warunkach życia powinna być przestrzegana. W sądownictwie zapanowały anormalne stosunki.

Ale to jest do wytłumaczenia.

Polska posiada 4815 sędziów, prokuratorów i aplikantów (300 posad jest nieobsadzonych — przez oszczędność). A równocześnie w sądach grodzkich ilość spraw od r. 1925 wzrosła z 5 na 7 miljonów. Czyli że na sędziego przypada około 4000 spraw rocznie. Czy pensum takie jest do pokonania?

W sądach okręgowych, gdzie sprawy są poważniejsze i nieraz mocno skomplikowane, sędzia musi odrobić rocznie około 700 spraw. W oddziałach zaś egzekucyjnych wielu sędziów ma roczny przydział do 10.000 spraw!

W tych warunkach o terminowem załatwianiu spraw niema mowy. Sędzia staje się maszyną, bezsilną wobec rosnącego stosu zaległości. Nie odrobi ich, choćby sumienność odłożył na bok a szedł samą rutyną tylko. Ponieważ jednak stara się zostać wiernym swej przysiędze i nie chce kalać prawa bezprawiem, więc w sądach wytworzył się zator, groźny dla porządku publicznego.

Sprawy zalegją latami. Nieuczciwy dłużnik gra też skutecznie na zwłokę. Jeśli w czasie sporu był jeszcze wypłacalny, to w chwili egzekucji jest z pewnością plajte — ale dobrze przytem zabezpieczony. Poszkodowany w drodze sądowej nie odzyskuje nic.

Etyka handlowa u nas staje się wskutek tego kosztownym zabobonem. Zagranica wie o tem. To też do kosztów kredytu dolicza ryzyko i coraz nieufniej angażuje się w państwie, które ma ustawy, ale nie posiada środków do ich wykonania.

Bo kryzys polskiego sądownictwa jest tylko rzeczą środków, jest następstwem zepchnięcia resortu sprawiedliwości na szary koniec budżetu, w którym wynosi on zaledwie 4½% całości. Tyle poświęcamy z ogółu wydatków państwowych na rzecz, która jest alfą i omegą wewnętrznego porządku w państwie.

Skutki? Najfatalniejsze! Jeszcze przed tą gwałtowną kompresją budżetu zdarzało się, że w kasach sądowych nie było pieniędzy na należytość dla świadków!

Państwo, które niedocenia wagi tego fundamentalnego resortu i jego potrzeb — jest chore.

Uroczysta procesja Bożego Ciała
z kościoła garnizonowego.

Wczoraj o godz. 17 odbyła się uroczysta prcesja Bożego Ciała z kościoła garnizonowego, którą celebrował ks. dziekan Stepczyński, w asyście duchowieństwa wszystkich miejscowych parafij.

W procesji wzięły udział towarzystwa kościelne i parafjalne miejscowych parafij, organizacje świeckie, uczenice żeńskiego seminarjum nauczycielskiego, sieroty z zakładu dra Dietza, oddziały wszystkich formacyj wojsk miejscowego garnizonu i tysiączne rzesze wiernych.

Za baldachimem postępowali przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Kompanję honorową tworzyli żołnierze 61 p. p. Wlkp. ze sztandarem, pod wodzą oficera.

Cztery piękne ołtarze znajdowały się: pierwszy na ulicy Jagiellońskiej, przy szpitalu wojskowym, przystrojony przez 61 pp. Wlkp.; drugi na Placu Teatralnym u wejścia do Banku Spółek Zarobkowych, przystrojony przez 11 dyon; trzeci na Starym Rynku u firmy Stobiecki i Siuchniński, przybrany przez 62 pp. Wlkp. i czwarty na Zbożowym Rynku u firmy Romański, pięknie przystrojony przez 16 p. uł. Oddziały żołnierzy pełniły straż honorową, każdy przy swoim ołtarzu.

Procesja przeszła ulicami Bernardyńską, Jagiellońską, Placem Teatralnym, Starym Rynkiem, Batorego, Długą i Zbożowym Rynkienm do kościoła.

Ewangelję św. przy pierwszym ołtarzu odczytał ks. Dąbrowski, przy drugim ks. Różek, przy trzecim ks. dziekan dr. Rydlewski i przy czwartym ks. superior Odrobina.

Ks. celebransa prowadzili kolejno: do pierwszego ołtarza pp. pułkownik Powierza i zastępca starosty; do drugiego pp. podpułkownik Korkozowski, dowódca 61 pp. Wlkp. i porucznik Tittenbrun, weteran powstania 63 r.; do trzeciego pp. prezes sądu okręg. Żółkwa i prokurator Sobiecki; do czwartego pp. pułk. Romiszewski, dowódca 15 pap. i podpułk. Byliński, dow. 16 p. uł. i z powrotem do kościoła poprowadzili ks. celebransa pp. radca Podoski i podpułk. dr. Dembiński.

Pienia chóralne przy ołtarzach wykonało Towarzystwo Śpiewu „Chopin" i chór podoficerów 62 pp. Wlkp., pod batutą dyr. p. Waligórskiego.

Podczas procesji wtórowały pobożnym pieniom wiernych trzy orkiestry wojskowe, a to 61 pp. Wlkp., 15 pap. i 16 p. uł.

Niektóre domy, a zwłaszcza przy ulicy Długiej, były pięknie przystrojone zielenią, flagami i pięknemi dekoracjami, jednak pewne budynki państwowe, jakoteż b. szpital wojskowy, nie miały żadnych dekoracyj.

Nad całością procesji czuwał ks. podp. Wiszniewski.

Wzorowy porządek utrzymywała żandarmerja, przy pomocy policji państwowej.

Przez całą długość ulic, któremi przechodziła procesja, żołnierze utworzyli dwa długie szpalery, co niemało przyczyniło się do zachowania porządku. Pogoda była przepiękna.

—o—

Podziękowanie.

Z okazji „Tygodnia Dziecka" urządzonej przez Grono nauczycielskie z rektorem p. Kałasem i Komitet rodzicielski z p. Giełdą na czele wycieczki szkolnej szkoły im. Marcinkowskiego na Wilczaku wpłynęły na ręce organizatorów liczne ofiary w naturze i pieniądzach. W szczególności należy podnieść niezwykłą hojność wielu firm i obywateli, którzy w głównej mierze zasilili fundusz wycieczkowy, dając tem samem dowód zrozumienia celu wycieczki i zainteresowania się dziatwą szkolną. Niepodobna wszystkich zacnych ofiarodawców wymienić; poprzestaniemy bowiem na wyszczególnieniu m. in. firm i pp.: Kentzer 50 zł, Ernst Mix 56 zł, Suchad 100 tabl. czekolady, Blumwe i Syn 25 zł, Bigoński 500 ciastek, „Dziennik Bydgoski" 50 zł, Piliński musztardy za 45 zł, Frommer, przedstawiciel f-my „Perłow" 1 kg. herbaty, „Anglas" 100 tabl. czekolady, Kadow 1800 ciastek do kawy, B-cia Tysler 85 zł, Giełda 200 bruljonów i wielu innym dziękują serdecznie Grono Nauczycielskie i Komitet Rodzicielski. Również słowa wdzięczności należy wyrazić p. gen. Thommée i 16 pułkowi ułanów Wlkp. za użyczenie orkiestry.

Wycieczka odbyła się na Prądach w ogrodzie przy tamtejszej restauracji.

J. Kałas, rektor
St. Giełda, przew. Kom. Rodzicielskiego.

—o—

— **Odwołanie wycieczki do Topólna.** Komitet wycieczki pracowników kolejowych zawiadamia osoby życzliwe, które zaopatrzyły się w bilety na statek do Topólna, że „Lloyd Bydgoski" odmówił wyjazdu zamówionego parostatku z powodu **niskiego stanu wody** na Wiśle. Wobec tego zapowiedziana wycieczka w niedzielę, 14 bm. nie odbędzie się. O ileby się stan wody podniósł, nowy termin wycieczki zostanie ogłoszony.

Z dnia

Stanowisko sanacji w Polsce do kryzysu gospodarczego.

— **Mianowania w sądownictwie.** Asesor sądowy Stanisław Stobiecki mianowany sędzią Sądu Grodzkiego w Inowrocławiu. — Podprokurator Mieczysław Góralewicz wiceprokuratorem Sądu Okręgowego w Poznaniu. — Wiceprokurator Sądu Okręgowego w Toruniu dr. Walerjan Ernest Reiss sędzią Sądu Grodzkiego w Tarnowie. — Asesor sądowy Bolesław Paul sędzią Sądu Grodzkiego w Poznaniu.

— **Dawniejsze polisy rosyjskie ważne.** Sąd Najwyższy stanu New York, uznał prawo wierzycieli i posiadaczy polis b. rosyjskich Towarzystw Ubezpieczeniowych, które miały filje w stanie New York (Rosyjskie Tow. Reasekuracyjne w Petersburgu, I-sze Rosyjskie Tow. Ubezpieczeń z r. 1827, II-gie Rosyjskie Tow. Ubezpieczeń i Moskiewskie Tow. Ubezpieczeń od Ognia w Moskwie) do kapitałów tych towarzystw, ulokowanych w Ameryce. Termin zgłaszania pretensyj przez osoby zainteresowane upływa w cztery miesiące od daty uprawomocnienia się wyroku, co prawdopodobnie nastąpi w czerwcu rb. Osoby pragnące korzystać z pośrednictwa konsulatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Jorku, mogą zwracać się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wydział prawno-konsularny, z powołaniem się na Nr. K. II. 24.264, celem otrzymania bliższych informacyj.

— **Egzaminy końcowe w Miejskiej Szkole Handlowej** odbyły się w dniach od 5—9 czerwca pod przewodnictwem dyr. zakładu p. Witka. Następujący uczniowie i uczennice otrzymali świadectwo ukończenia trzyklasowej Szkoły Handlowej: Błaszek Józef, Czarnecki Karol, Chmielarska Zofja, Czywczyńska Walerja, Jankowski Bernard, Jaroszewski Józef, Gołka Paweł, Kamińska Marja, Kaźmierczak Franciszek, Kulecki Jerzy, Majewska Joanna, Moraczewski Bolesław, Paśkiewiczówna Janina, Peplińska Bronisława, Piskorska Janina, Płocki Zygmunt, Przywarska Irena, Radamski Franciszek, Rogoziński Jan, Sadowski Bronisław, Sawiakówna Kazimiera, Sękowski Franciszek, Stanelle Lotte, Stolarski Bolesław, Suplicki Raymund, Taljańska Janina, Tietzówna Janina, Weisfelnerówna Felicja, Wolińska Marja, Wolniak Tadeusz, Wróbelówna Jadwiga, Zielińska Marja.

Ponadto 94 uczniów i uczennic ukończyło dwuletnią szkołę handlową zwalniającą absolwentów od obowiązku uczęszczania do Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowo-Kupieckiej.

Z życia „Sokoła" żeńskiego.

W ubiegłą środę, dnia 3 bm. odbyło się plenarne zebranie Żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół", któremu przewodniczyła prezeska p. red. Teskowa. W komunikatach Zarządu omówiono sprawy zlotów okręgowego i Dzielnicy, Zawody Okręgowe, Związkowe i PW. w Spale, umundurowanie drużyny, i inne.

Na 4-tygodn. kurs Związkowy do Kozłówka zgłoszone zostały 3 kandydatki. Zebranie przyjęło z ubolewaniem wiadomość, że Dzielnica, jak z komunikatu wynika, już powtórnie zaprojektowane kursa odwołuje.

Na zawody PW. w Spale delegowane przez Komitet Wojewódzki są pp. Tykwińska Bronisława i Baumgartówna Łucja.

Wydany konkurs w sprawie wypracowań na poprzednio już podany temat, został przedłużony do sierpnia z powodu przygotowań drużyny na zloty.

Wobec wielkiego zainteresowania i zapału wśród członkiń do strzelania z łuku, została utworzona sekcja, którą kierować będzie p. Wieczorkowa. Ćwiczenia uchwalono 2 razy w tygodniu.

Po załatwieniu spraw ściśle dot. wewnętrznej organizacji gniazda, odśpiewaniem „Choć burza huczy wkoło nas" zamknęła prezeska p. red. Teskowa zebranie hasłem „Czołem!".

Pixavon-Shampoon dla każdego koloru włosów nawet najjaśniejszych.
12509

— **Zgłaszać się po spadek amerykański.** Ministerstwo Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości, że w dniu 31 października 1929 r. zmarł w Chicago **Antoni Elsuk (Eluk)** pozostawiając spadek w gotówce w kwocie dol. am. 1.500,—. Zmarły pochodzić miał z Polski i jedynym wiadomym o nim szczegółem jest zaznaczenie na książeczce bankowej, że matka jego nosiła imię Apolonja. Osoby zainteresowane winny bezpośrednio kierować podania do konsulatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago (Consulate General Pos. The Republic of Poland, America, Fore, 844 Rush Street, Chicago Illinois — U. S. A.).

— **Uroczysty Obchód 500-lecia Joanny d'Arc,** urządzony przez Komitet T-wa Alliance Française, pod protektoratem konsula francuskiego w Poznaniu, p. J. J. Serre, odbędzie się w dniach 13 i 14 czerwca, według następującego programu: w sobotę 13-go bm. w auli gimn. Kopernika o godz. 20-ej uroczysta akademja. — Odczyt prof. Langlade (w języku francuskim), przemówienie p. kapitana Kulwiecia (w języku polskim), śpiew—p. Gorzechowska, fortepian—p. Pollheim. Wstęp na salę 50 gr. — Uczniowie Kursów Francuskich, oraz młodzież szkolna 30 gr. Bilety do nabycia w Czytelni francuskiej w gimn. Kopernika, codziennie od 6—8, oraz przy wejściu. W niedzielę 14 bm. o godz. 10,15 solenne nabożeństwo w Farze. Komitet uprzejmie uprasza łaskawą publiczność o jak najliczniejsze przybycie.

— **Mróz wyrządził szkodę rolnikom.** Przejściowe obniżenie się temperatury w pierwszych dniach czerwca było tak znaczne, że w niektórych okolicach Bydgoszczy termometr spadł do zera, a nawet poniżej zera. Tak np. skarżą się nam rolnicy z Jachcic na lekki mróz, który panował w nocy z 5 na 6 czerwca i wyrządził tamtejszym rolnikom dość znaczne szkody, a szczególnie w ziemniakach i warzywach, jak w ogórkach, fasoli i kalafiorze. Mróz w czerwcu i nieprawdopodobne to, a jednak prawdziwe.

— **Pielgrzymka do Częstochowy.** Doroczna pielgrzymka z Bydgoszczy do Częstochowy do stóp Najśw. Panienki Jasnogórskiej wyruszy pod przewodnictwem ks. prob. Skoniecznego w sobotę, 27 czerwca o godz. 6,20 rano. Pielgrzymka pojedzie na Gniezno, Jarocin i Ostrów. Powrót z Częstochowy nastąpi w poniedziałek, 29 czerwca wieczorem. **Koszty podróży wynoszą dla III klasy 39, zł, dla II klasy 57, zł** łącznie z opłatą za zwiedzanie. **Kolejarze,** mający swój własny bilet zniżkowy, mogą się przyłączyć do pielgrzymki **za opłatą 3, zł.** Zgłoszenia wraz z opłatą kosztów przyjmuje kasa kościelna parafji św. Trójcy w godzinach od 9 do 1 względnie przez P. K. O. nr. 209.116 do dnia 13 bm.

— **Ograbiony przez kieszonkowców.** Jacyś nieznani kieszonkowcy ograbili na ulicy p. Walentego Rozpędowskiego, zamieszkałego przy ulicy Nakielskiej 103, wyciągając mu z kieszeni portfel z zawartością 250 zł.

— **Podziękowanie.** Składam najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim szlachetnym Ofiarodawcom, którzy podczas dożywiania w czasie zimowym wspierali nas skutecznie, a m. pp. Łuczkowski — Dworcowa; Häusler — Chrobrego; Ziółkowski — Kościelna; Stręczkowski — Kujawska; Ruks — Poznańska; Więzowski — Podgórna; Stoll i Chmielewski — Nowodworska; Barcikowski — Wiatrakowa; Pawlik i Męciński — Nowodworska. Wkońcu składam specjalne podziękowanie tym wszystkim rodzicom naszej dziatwy, którzy wspierali nas tak datkami w naturze jak i pieniędzmi.

A. Mencel, kier. szkoły im. Kochanowskiego.

Defraudant przeraził się radja.

Pewien inkasent jednej z poważniejszych firm na kresach, zdefraudowawszy swym pracodawcom większą sumę pieniędzy, zbiegł, przybywając „incognito" do Bydgoszczy, gdzie pod przybranem nazwiskiem zamieszkał u jednej z tutejszych rodzin.

Władze, powiadomione o wypadku, wszczęły poszukiwania za zbiegiem, nadając listy gończe do radja.

I w chwili, kiedy p. inkasent, zadowolony z siebie, że mu się sztuczka tak dobrze udała, przysłuchiwał się audycjom radjofonicznym, skoczył nagle jak oparzony, posłyszawszy list gończy, wysłany za nim przez radjo.

Miejsce błogiego zadowolenia, zajęło straszne przerażenie, jakie go ogarnęło. Jednej chwili spakował rzeczy, udając się w drogę na kresy, gdzie zgłosił się u poszkodowanej przez siebie firmy, zwrócił zdefraudowaną gotówkę, prosząc aby firma cofnęła z radja nieszczęsny swój list gończy.

Błogosławione radjo, ile ono dobrego wyświadcza czasem społeczeństwu.

— **Egzaminy wstępne do Gimnazjum Żeńskiego T. N. S. W.** Dyrekcja Żeńskiego Gimnazjum T. N. S. W. przy ulicy Kujawskiej 126 podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do I klasy odbędą się w dniach 22, 23 i 24 czerwca, do klas od II do V w dniach 25 i 26 czerwca. Do klasy I przyjmuje się dziewczynki w wieku od 9½ do 12 lat, do klas następnych odpowiednio starsze. Taksa za egzamin do wszystkich klas (I—V) wynosi 10 zł. Uczenice, zgłaszające się z innego zakładu państwowego lub prywatnego, będą przyjęte na podstawie świadectwa odejścia z tamtego zakładu. Przy zgłoszeniach, które przyjmuje kancelarja Gimnazjum codziennie (za wyjątkiem świąt) od godziny 9 do 13 do dnia 20 czerwca włącznie, przedłożyć należy: 1) świadectwo chrztu względnie metrykę, 2) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 3) świadectwo szkolne z ostatniego półrocza danej szkoły i 4) opłatę za egzamin, która nie podlega zwrotowi.— Tamże przyjmuje się zgłoszenia młodzieży obojga płci w wieku od lat 6 do pierwszych czterech (I—IV) klas Szkoły Przygotowawczej.

Ze Szopki Warszawskiej

Brat i Bratachon.

W chorobach krwi, skórnych i nerwowych, osiągamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa" regularne funkcjonowanie narządów trawiennych.

— **Wenta w lesie Bocianowo.** Katolickie Tow. Rob. Polskich parafji św. Wincentego a Paulo urządza w niedzielę dnia 14 bm. wentę, urozmaiconą różnemi niespodziankami, która się odbędzie w lesie Bocianowo. Czysty dochód przeznacza się na budujący się kościół na Bielawach. Obywatelstwo uprasza się o poparcie.

— **Pożar.** Dnia 9 bm., o godz. 16.30, powstał pożar w mieszkaniu p. Julji Nesfeterowej, przy ul. Gdańskiej 85, skutkiem którego spłonęła kanapa, 1 ubranie, skrzypce i dwie pary damskich trzewików. Przybyła straż pożarna ogień wkrótce ugasiła. Przyczyna pożaru nieznana.

— **Pokąsany przez psa.** Dnia 8 bm. w godzinach popołudniowych, 15-letni Bernard Straszewski, zamieszkały przy ulicy Ułańskiej nr. 2—3, pokąsany został na ulicy Gdańskiej przez psa handlarza Sichtinga Franciszka zamieszkałego przy ulicy Gdańskiej 33.

— **Oszustwo.** P. Jan Napierała, zamieszkały przy ul. Jasnej 5, zgłosił do tutejszej policji, że na jego szkodę dokonane zostało oszustwo na sumę 500 zł. Jako podejrzanego o tę sprawkę podaje niejakiego F., zamieszkałego w Bydgoszczy.

— **Włamanie do piwnicy.** Dnia 9 bm., pomiędzy godziną 15 a 16, nieznani sprawcy włamali się do piwnicy przy ulicy Litewskiej 9 i skradli 3 butelki wina, półtora kilograma słoniny i około 3 litrów konfitur, wartości kilkudziesięciu zł, na szkodę pewnego lokatora wymienionego domu.

— **Włamanie do kiosku.** Do kiosku przy Placu Poznańskim, własność p. Józefy Dereźnickiej, zamieszkałej przy ul. Nowej 15, włamali się zapomocą rozerwania kłódek jacyś nieznani sprawcy i skradli kasę, z zawartością 35 zł gotówki, różnych rachunków i dowodów osobistych, zastawionych przez klientelę.

— **Kradzież roweru.** P. Edwinowi Ślusarkowi, zamieszkałemu przy ulicy Poznańskiej 5, nieznany złodziej skradł rower męski.

— **Ujęto** 1 osobę za oszustwo, 1 za kradzież i 9 osób za przekroczenia policyjno - obyczajowe.

Oszust żerujący na nieszczęściu ludzkiem.

Różne indywidua z pod ciemnej gwiazdy, węszą wszędzie, nawet za bramami więziennemi, starając się wyrwać jakąś tajemnicę ludzkich spraw, aby na tem tle żerować potem na łatwowiernych.

Jeden z takich ptaków, dowiedział się, że niejaki S. z powiatu bydgoskiego, przebywa w tutejszem więzieniu śledczem, jako podejrzany o pewne przestępstwo.

Zbadawszy następnie stosunki rodzinne więźnia, udał się do jego rodziny, której przedstawiwszy się za Franciszka Wiadrowskiego, rzekomego przyjaciela S., oświadczył, iż przybywa z jego polecenia, w celu otrzymania 150 zł na kaucję, za którą więzień będzie wypuszczony na wolność.

Nadmienił przytem, że chcąc szczerze pomóc przyjacielowi, wpływami swemi wyjedna, że go wypuszczą za tak niską kaucją, bo inaczej musiałoby się złożyć 1.000 zł.

Rodzina S., której bardzo na tem zależało, aby został on zwolniony z więzienia, a nie mając gotówki w domu, pożyczyła sobie tych pieniędzy i w dobrej wierze wręczyła je „poczciwemu człowiekowi", zajmującemu się tak szczerze losem ich krewniaka, ciesząc się nadzieją rychłego powrotu więźnia do domu.

Niestety, gorzkie było rozczarowanie biednych ludzi, gdy się przekonali, że padli ofiarą niecnego oszustwa.

Rzekomy Wiadrowski, po dokonanem oszustwie, ulotnił się, jak kamfora.

Śmiertelne najechanie staruszki przez rowerzystę.

Nieszczęśliwy wypadek miał miejsce dnia 8 bm. na ulicy Gdańskiej, który to wypadek pociągnął za sobą śmierć człowieka. Mianowicie, około godziny 18,30, szła ulicą Gdańską 62-letnia Antonina Dera, zamieszkała przy ulicy Gdańskiej 58 i w chwili, gdy przechodziła przez jezdnię, aby się dostać na Aleje Mickiewicza, jakiś szalony rowerzysta, jadąc w nader szybkiem tempie, najechał rowerem na staruszkę. Nieszczęśliwa kobieta **z jękiem padła na ziemię, tracąc skutkiem uderzenia głową o bruk przytomność; rowerzysta zaś, jakiś człowiek bez sumienia nic sobie z tego nie robiąc, zbiegł nierozpoznany.**

Do najechanej zawezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, które odwiozło ją w stanie nieprzytomnym do szpitala miejskiego, gdzie **wkrótce, nie odzyskawszy przytomności, zakończyła życie.**

Wobec mnożących się wypadków, pożądanem byłoby, aby władze zabrały się energicznie do ukrócenia wybryków szalonych jeźdźców.

— **Kradzież wózka dziecięcego.** Na ulicy Pięknej, z przed domu nr. 37, skradł jakiś nieznany sprawca wózek dziecięcy, pozostawiony chwilowo bez dozoru, wartości 15 zł. Wózek był własnością p. Franciszka Bąkowskiego, zamieszkałego w wymienionym domu.

Wielkie zawody lekkoatletyczne.

Towarzystwo Uczniów Kupieckich urządza w niedzielę dnia 14 czerwca br. o godz. 15-tej na boisku imienia Świtały przy ulicy Nakielskiej wielkie zawody lekkoatletyczne. Wstęp dla członków 20 groszy. Uprasza się o liczne przybycie. Goście mile widziani.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

Piątek, 12 czerwca.

POZNAŃ. 13.05—14.00 koncert gramofonowy. 14.00—14.15 notow. giełdy pien., zboż.-towar. i cen targow. Rzeźni Miejskiej. 17.00—17.15 Odczyt misyjny. 17.30—18.00 Lekcja języka włoskiego. 18.00—19.00 Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry 56 pp. Wlkp. 19.00—20.15 Dodatek do Gazety Porannej R. P.

WARSZAWA. 12.10—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.15—16.47 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40—19.55 Giełda rolnicza. 20.15—22.20 Koncert symfoniczny. 22.30—24.00 Muzyka lekka i taneczna.

Sobota, 13 czerwca.

POZNAŃ. 13.05—14.00 Koncert gramofonowy. 14.00—14.15 notow. giełdy pieniężnej. 19.00—19.45 Koncert pieśni polskiej. 19.45—20.00 Nadprogram z ilustr. muz. 23.05—24.00 Muzyka taneczna z cukierni „Polonja".

WARSZAWA. 12.10—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 14.50—15.10 Komunikat gospodar. 16.00—16.30 Program dla dzieci 16.30—16.50 Koncert dla młodzieży. 18.00—19.00 Kącik dla młodych talentów muzycznych. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.15—22.00 Muzyka lekka. 22.20—22.50 Koncert Chopinowski, w wyk. Józefa Turczyńskiego. 23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna.

— **Wzorowa Szkoła Przygotowawcza i Gimnazjum Żeńskie Dr. Wagnera** przy ul. Paderewskiego 19 przyjmuje wpisy do 4-ch klas wstępnych dla chłopców i dziewcząt i do klas gimnazjalnych. Do I klasy wstępnej ukończonych lat 6, do I kl. gimnazjum lat 9½. Dla dzieci urzędników państwowych i wojskowych zniżki. (12564

Wszyscy Polacy w miarę sił i zdolności powinni współdziałać z organizacją sokolą. Idź zatem w niedzielę na zlot Sokołów na Stadjon i raduj się ich ruchem i życiem.

Głosy czytelników.

W Bydgoszczy głód i nędza, dla swoich niema pracy, ale jest praca dla obcych.

Znowu mamy dowód, że Pomorzanie i Wielkopolanie, a szczególnie pracownicy fizyczni, to ludzie przez przybyszów tutaj niecierpiani, dobrzy na niewolników do Francji, gdzie są pracownikami pierwszej klasy, tu zaś na swoich śmieciach to — nieuki, zacofańcy... najwyżej użyteczni do zamiatania ulic i jako woźni...

Dowodów jest bez liku.

Nowy dyrektor elektrowni bydgoskiej zaledwie 14 dni „rządzi" w Bydgoszczy, a już zrobił doświadczenie, że pracownicy tutejsi to nieuki, niezgraby, więc prędko sprowadził swego **ziomka** czy znajomka z Łodzi, na miejsce zmarłego kontrolera Szrajbera. A więc **aż w Łodzi** trzeba szukać ludzi, którzyby w Bydgoszczy badali, czy przewody od tramwajów są w porządku i czy nie są zerwane.

Jestto skandal.

Mamy u nas **przeszło 6 tysięcy bezrobotnych,** i nie mamy mieszkań, ale się sprowadza „swoich".

Zazwyczaj tylko ci panowie dyrektorzy, którzy nie są siebie bardzo pewni, **sprowadzają** sobie zaufanych, czego o inż. Tymowskim twierdzić nie można. Różne prywatne przedsiębiorstwa tamci dyrektorowie ze „swoimi" ludźmi już do upadku doprowadzili... To co prości nasi ślusarze i kowale stworzyli, to panowie ze **Wschodu i skąd ich tu wiatr przywiał** — zniszczyli.

Za czasów niemieckich byli w elektrowni polscy Pomorzanie ś. p. Zmuda i ostatnio śp. Szrajber kontrolerami doskonałymi, a dziś — co?

Po panach z Magistratu nie można się wiele spodziewać, bo i tam dziś zalatuje „Wschodem", ale Rada Miejska i związki zawodowe co na to?

Robociarz „tutejszy".

Ruch wydawniczy.

Ryszard Kwieciński „O wartości spożywczej produktów rybnych" Bydgoszcz 1931. Nakładem wydawnictwa „Ryba". Skład główny Gebethner i Wollf w Warszawie (str. 35).

W Bibljotece „Ryby", prowadzonej pod redakcją Józefa Borowika, ukazała się 6-ta z rzędu publikacja o charakterze popularno-naukowym p. t. „O wartości spożywczej produktów rybnych".

Miljon dla Bydgoszczy.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu rozpocznie w Bydgoszczy z wiosną 1932 r. budowę kilku domów mieszkalnych.

(n) Oddział bydgoski Związku Pracowników Kupieckich, jako organizacji najbardziej zainteresowanej, kilka razy przypominał dyrekcji zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Poznaniu, aby nareszcie rozpoczął **budowę domów mieszkalnych w mieście Bydgoszczy.** Przed kilku dniami nadeszła do bydgoskiego oddziału Z. P. K. ostateczna odpowiedź z Poznania, że przedstawiciele zakładu na posiedzeniu rady zarządzającej **Stowarzyszenia Budowlano-Mieszkaniowego** zakładów ubezpieczeń społecznych przeprowadzili żądanie uwzględnienia w budowie trzeciej serji domów mieszkalnych — miasta Bydgoszczy.

Kwota, przeznaczona na budownictwo w Bydgoszczy **na rok 1932,** wynosi 1 miljon złotych i zużytą zostanie na zabudowanie **narożnika przy ulicy Ossolińskich.**

Budowę rozpocznie zakład na wiosnę roku 1932.

Walki zapaśnicze w Resursie Kupieckiej.

Międzynarodowy turniej zapaśniczy odbywający się w Resursie Kupieckiej od szeregu dni, wzbudził z chwilą przyjazdu do Bydgoszczy benjaminka sportu zapaśniczego, tegorocznego mistrza świata, **Teodora Sztekkera,** wielkie zainteresowanie wśród szerokich rzesz bydgoskich sportowców, tembardziej, że w turnieju uczestniczą atleci światowej sławy ze **Stiborem, Jaago, Martynoffem, Saint Marsem i Kornatzem** na czele. Po wstępnych bojach, toczą się obecnie pełnowartościowe walki, które dają **wiele emocji** wypełnionej widowni.

Atrakcją wczorajszych walk było spotkanie **Sztekkera** ze **Stiborem.** Stibor zakwestjonował w Sztekkerze najlepszego zapaśnika świata i wezwał naszego mistrza do walki, gdyż w Budapeszcie, Stibor jako amator, nie mógł brać udziału w tamtejszych rozgrywkach. Nie dziw więc, że ogród Resursy był wczoraj przepełniony do ostatniego miejsca. Sama walka odbyła się jako czwarta, budząc od pierwszego momentu najżywsze zainteresowanie; każdy chwyt, każdą sytuację, omawiano jak najżywiej. Pierwsza runda toczy się z przewagą Stibora. Sztekker jakby badał przeciwnika. Druga runda toczy się przy zmiennych szansach, przyczem do ofensywy przechodzi Sztekker. Ambitnie prowadzona walka, w pierwszem spotkaniu, po 20 min. daje wynik remisowy.

Czech **Spewaczek** jak i Argentyńczyk **Fehringer** nie żałowali sobie wzajemnych szturchańców, ku zadowoleniu galerji. W 16 min. ruladą zwyciężył Spewaczek, któremu zakomunikowano, że Sztekker zgodził się na walkę amerykańską z nim.

Klasyczna walka **Szczerbińskiego** ze **Steinkem** w ciągu 20 min. rezultatu nie dała, a była to najciekawsza walka wieczoru.

Debiutujący afrykański Francuz z Marroko **Saint Mars** okazał się bardzo nerwowym i w 1 min. pokonał Potęgę.

Grubiańsko walczący Prusak, **Kornatz** w 18 min. podw. nelsonem zmusił do kapitulacji Rosjanina **Sudakowa.**

Dziś w czwartek, walczą: decydująca w **stylu amerykańskim Sztekker—Spewaczek, Szczerbiński—Sasci ski, Kornatz—Potęga, Stibor—Potęga, Stibor—Martynoff** i decydująca **Steinke—Wajnura,** co budzi niemniejsze zainteresowanie.

Ze Stowarzyszenia Restauratorów.

Miesięczne zebranie Stowarzyszenia Restauratorów na miasto Bydgoszcz i powiat, zwołane na dzień 10 czerwca do sali p. Kadowa **w Brdyujściu,** połączone z wycieczką towarzyską parostatkiem — miało przebieg programowy.

Po uczczeniu pamięci zmarłego członka organizacji śp. Starzyńskiego, przyjęto 2 nowych członków: panią Kleinertową i p. Rataja.

Zarząd zakomunikował zebranym, że z dniem 17 bm. zacznie obowiązywać **nowa ustawa przeciwalkoholowa,** której należy ściśle przestrzegać, aby nie narazić się na dotkliwe kary i ewtl. utratę koncesji.

W dniu 17 czerwca odbędzie się w **Toruniu** zjazd delegatów Chrześc. Związku Restauratorów Polski Zachodniej. Na zjazd ten deleguje towarzystwo Bydgoszcz 4 delegatów: prezesa Kocerkę, pp. Ganasińskiego, Goncerzewicza i Żółkiewicza. Reprezentowany będzie **również zarząd** okręgu nadnoteckiego.

„Sokół żeński"

Pierwsza lekcja strzelania z łuku odbędzie się w piątek, 12 bm. o godz. 6—8 wieczorem na dziedzińcu szkoły wydziałowej ul. Konarskiego. Uprasza się o liczny udział.

— **Komitet Rodzicielski przy szkole powszechnej na Rupienicy zaprasza na wycieczkę.** Wycieczka dzieci szkolnych, połączona z zabawą leśną, odbędzie się 14 bm. w lesie przy szosie Kujawskiej. Wymarsz o godz. 1½ po poł. z dziedzińca szkoły im. Królowej Jadwigi, ul. Karpacka 22.

Gdańska 165 **„ZAGŁOBA"** Telefon 399
Obiady z 4 dań 1.00 zł

HUMOR i SATYRA.

Najnowsze nieporozumienie.

— Radjo sąsiada (w górze), a nasze własne (w dole).

Niemiłe wspomnienie.

— Możemy również polecić panu doskonałej marki i tanie kalosze.

— Panie! Niech mi pan tylko nie wspomina o kaloszach!

— Dlaczego?

— Jestem sędzią na zawodach piłkarskich.

Dowcip ks. Beyzyma.

Słynny misjonarz ks. Beyzym zadał raz obecnym taką zagadkę?

— Dlaczego po antyfonie modlimy się słowami: „Módl się za nami, Święta Boża Rodzicielko"?

Gdy nikt nie odpowiedział, rzekł misjonarz:

— Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Z sali sądowej.

Za kradzież w recydywie.

Przed wydziałem karnym tutejszego sądu okręgowego, odbyła się rozprawa przeciw 22-letniemu Edwardowi Kuczyńskiemu z Bydgoszczy i 27-letniej Agacie Prusieckiej z Bydgoszczy, karanym już, oskarżonym o wspólne dokonanie kradzieży.

Oskarżeni, działając w porozumieniu, włamali się przy pomocy wytrycha dnia 14 stycznia r. b. do mieszkania Weroniki Brodawskiej, przy ulicy Hetmańskiej 12 i skradli tam różną garderobę i bieliznę, wartości 2.365 zł.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie, wymierzył obojgu oskarżonym karę po **2 lata ciężkiego więzienia.**

—o—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie **filji komunalnych pracowników** Ch. Z. Z. w piątek, 12 bm. o godz. 19 na sali posiedzeń Ch. D. przy ul. Dworcowej 2.

* * *

W niedzielę, 14 bm. o godz. 12 w poł. zebranie filji Wyrzysk Rzemieślników Rolnych Chrześc. Zjedn. Zaw. w „Domu Polskim". Jako referent przybędzie członek zarządu okręgowego p. red. Nowakowski.

* * *

W niedzielę, 14 bm. o godz. 12,30 w poł. zebranie rzemieślników rolnych Chrześc. Zjedn. Zaw. na powiat Szubin w lokalu p. Budzyńskiego w Szubinie.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

— **Polskie Str. Chrześc. Demokracji Koło Wielkie Bartodzieje.** W sobotę, 13 bm. o godzinie 19 w lokalu p. Feliszkowskiego przy ul. Fordońskiej 7 zebranie wraz z wieczorkiem.

Z referatem przybędzie jeden z pp. redaktorów „Dziennika Bydgoskiego".

Zebranie Ch. D. Koło Szwederowo w sobotę, 13 bm. o godz. 19 w sali p. Kołodzieja, przy ul. Ugory róg Konopnej. Na powyższe zebranie przybędzie jako referent jeden z pp. redaktorów. Zebranie zarządu w tymże samym dniu o godz. 18 tamże.

—o—

Stan pogody

Polska wczoraj miała pogodę naogół słoneczną o zmiennem zachmurzeniu nieba, chwilami jednak niebo zupełnie zaciągało się chmurami, a miejscami nawet przepadywał deszcz (Wileńskie, Polesie, Podole i Lubelskie). Temperatura na wybrzeżu wynosiła nieco ponad 10 stopni, a w Bydgoszczy i na południu Polski dosięgała 20 stopni.

Dziś od samego rana dżdżysto i chłodno.

Bank Polski płacił dnia 11 czerwca za:

dolary amerykańskie	8,92—8,91
funty szterlingów	43,21½
franki szwajcarskie	172,37
franki francuskie	34,77
marki niemieckie	210,80
guldeny gdańskie	172,67
szylingi austrjackie	124,80
lry włoskie	46,50
korony czeskie	26,31½

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 10 czerwca 1931 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 46,00 % P
8 % oblig. m. Poznania z 1927 r. 92,00
8 % oblig. m. Poznania z 1929 r. . . 92,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt. 00,00—91,00
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 34,00—34,50
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 00,00—17,00

Tendencja: Bez zmiany.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowe w Poznaniu.

POZNAN, dnia 10. 6. 1931 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	00,00— 29,00
Pszenica	32,25— 32,75
Jęczmień przemiałowy	27,00— 28,00
Owies pastewny	30,00— 31,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	42,00— 43,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	51,00— 54,00
Otręby żytnie	19,50— 20,50
Otręby pszenne	17,50— 18,50
Otręby pszenne (grube)	19,00— 20,00
Słoma prasowana	3,60— 4,00
Siano luźne	10,50— 12,00
Siano pras. nadnoteckie	12,50— 14,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda warszawska

z dnia 10 czerwca 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	000,00 038,75
5-proc. poż. konw.	000,00 047,75
5-proc. poż. kol. konw.	000,00 075,75

Akcje w złotych

Bank Polski	121,50—122,00
W. T. F. Cukru	000,00—023,00
Lilpop	015,50—016,00

Tendencja: słabsza

Dział sportowy.

Mistrzowie Berlina w tenisie.

Berlin. Zakończone zostały zawody tenisowe „Rot—Weiss" o mistrzostwa Berlina.

Mistrzem w grze pojedyńczej został Menzel, który w finale pobił Prenna 6:4, 6:2, 6:1.

W grze podwójnej pań mistrzostwo zdobyła para Krahwinkel—Peitz, które w finale pokonały parę polsko-niemiecką, Jędrzejowska—Neppach.

Anglja zwycięża Afrykę w turnieju o puhar Davisa.

W Castbourne ukończony został ćwierćfinałowy mecz w tegorocznych walkach strefy europejskiej o puhar Davisa pomiędzy Anglją i Południową Afryką.

Mecz zakończył się druzgocącem zwycięstwem Anglików, 5:0.

Wyniki ostanich dwóch meczów brzmią: Perry (Angl.) — Kirby 3:6, 6:4, 6:1, 6:4. Austin natomiast pokonał Farquarsona 6:2, 5:7, 6:2, 6:3.

Jak wiadomo Afryka pokonała w stosunku 5:7 Niemcy.

Tilden zarobił na meczach z Koželuhem 125.000 dolarów.

Tournee tenisowe po Ameryce Tilden-Koželuh zostało ukończone. Na ogólną liczbę 33 meczów **wygrał Tilden 27, Koželuh zaś tylko 6.** Rzecz charakterystyczna, że z tych sześciu przypada na zwycięstwa na kortach krytych tylko 1, natomiast na kortach trawiastych aż 5, przyczem tych ostatnich rozegrano zaledwie 7.

Finansowa strona tej imprezy przedstawia się doskonale. Manager Curley zrobił świetny interes. **Widzów** we wszystkich spotkaniach było **ponad 120.000** (w N. Jorku 36.000, w Chicago 22.000, w Bostonie 18.000 i t. d.). **Ceny biletów wynosiły od 1 do 7.7 dolarów.**

Tilden zarobił na tournee „drobną sumkę" 125.000 dolarów (łącznie z dochodem za filmowanie, pozwolenie użycia jego nazwiska na reklamy itp.). Dla tak pięknego zarobku warto było zrezygnować z zaszczytu amatora. Podobno i Cochet dał się przekonać temi wymownemi cyframi do profesjonalizmu. Może liczyć na jeszcze większe dochody, ponieważ konkurencja będzie znacznie silniejsza. Koželuh musiał się zadowolić znacznie mniejszemi dochodami, które podobno nie przekroczyły kwoty **30.000 dolarów.** W każdym razie i ta sumka wystarczy na otarcie łez tak niefortunnem dla niego tournee po Ameryce.

—o—

Z ostatniej chwili.

Warszawa, 10. 6. (PAT) W dniu dzisiejszym p. min. Zaleski opuścił Warszawę, udając się na 3-tygodniowy wypoczynek.

Warszawa, 11. 6. (Tel. wł.) Związki zawodowe pracowników prywatnych, wchodzące w skład centralnej organizacji pracowników umysłowych **nie podpisały** aktu połączeniowego ze sanacyjną centralą pracowników państwowych i samorządowych, pozostającą pod kierownictwem posła B. B. Dabulewicza. Tak samo związek pracowników miejskich Rzeczypospolitej **odmówił** przystąpienia do Naczelnej Zawodowej Rady Pracowników.

Wilno, 10. 6. (PAT) Wczoraj rano przybył do Wilna i zwiedził ośrodki zdrowotne przedstawiciel fundacji Rockefellera na Europę dr. George Strude.

Wilno, 10. 6. (PAT) Do Wilna przyjechała znana literatka niemiecka Olga Kern, autorka dzieł o Polsce. W czasie swego pobytu w Wilnie będzie ona gościem wileńskiego związku literackiego.

Z za politycznej kulisy.

Matuszewski oczkiem w głowie opozycji. Życzą mu prezesury bankowej. O dalsze obcięcie budżetu.

Warszawa, 11. 6. (tel. wł.) Kilka dni temu pojawiła się w Warszawie **pogłoska** o tem, jakoby generał **Górecki miał ustąpić ze swojego stanowiska prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego.** Półurzędowa agencja prasowa „Iskra" zaprzeczyła temu stanowczo, jednakże dzisiaj znowu się o tem mówi, a mianowicie wysuwa się na jego następcę b. ministra skarbu **Matuszewskiego.** Być może, że wiadomość o Matuszewskim jest tylko pobożnem życzeniem opozycji, która mimo ciągłych sporów z nim, poznała go jako człowieka rozumnego. Wiadomo bowiem, że właściwą przyczyną ustąpienia p. Matuszewskiego była jego tendencja **pogodzenia** się z opozycją.

W Ministerstwie skarbu toczą się narady na temat **zmniejszenia** tegorocznego budżetu. Ta t. zw. kompresja ma **zmniejszyć budżet do sumy 2 300 000 000 złotych.**

PROGRAM W KINACH.

CORSO. W dalszym ciągu **Pat i Patachon** jako strażnicy cnoty oraz nadprogram. Razem 18 aktów.

KRISTAL. Dziś wspaniały film z pięknem tłem muzycznem osnuty na tle powieści niezwykle sensacyjnej, do której posłużyło za temat erotyczne zdarzenie na wojennym okręcie p. t. **„Nocna warta".** Nadprogram tygodnik i dźwiękowa groteska rysunkowa.

MARYSIEŃKA powtarza swój fascynujący podwójny program składający się z dwóch doskonałych obrazów: **„W zaułkach Londynu"** i **„Reporterka z Wieczorniaka"**, komedja pełna przygód kobiety, która chce zostać dziennikarką.

NOWOŚCI demonstruje potężną o napięciu dramatycznem tragedję z czasów panowania we Francji króla Ludwika XVI p. t. **„Scaramouche".** Ramon Novarro i Alice Terry w rolach głównych. W nadprogramie śpiewa najsłynniejsza artystka operowa Iwetta Rugel.

OKO wyświetla fascynujący, podwójny program w najlepszej obsadzie gwiazd ekranu. 1) **„Gra namiętności"** wielki współczesny dramat erotyczny małżeństwa w roli gł. Marja **Corda.** 2) **„Miłość dziewczyny z Muzie Hallu"** to wstrząsający swą miłości i poświęceniem dramat aktorki kochanki w roli gł. Bille Dowe. Jest to jedna z najzgrabniejszych kobiet na świecie.

Z ruchu towarzystw.

Klub Sportowy przy Rodzinie Wojskowej koło Bydgoszcz. Na ogólnem zebraniu Rodziny Wojskowej został utworzony **Klub Sportowy,** który z dniem 10 bm. uruchomił następujące sekcje: **tenisową, strzelecką, pływacką i siatkówkę.** Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Rodziny Wojskowej przy ul. Jagiellońskiej 9, I p. w poniedziałki i piątki od godz. 18—19-tej.

S. M. P. „Białe Orlęta". Dziś procesja Bożego Ciała. Zbiórka obok kościoła pod sztandarem o godz. 17,30.

Właściciele domów przedmieścia Szwederowo. Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, 12 bm. o godz. 7 wiecz. w domu katolickim na Szwederowie. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich konieczna.

„Sokół" I. Przypominamy o mającem się dziś odbyć zebraniu plenarnem o godz. 20 w sali hotelu Lengninga. Zarządowe o godz. 19

Tow. Śpiewu „Odrodzenie" Bielawy. Dziś w czwartek o godz. 19,30 lekcja w salce Zakładu ks. ks. Misjonarzy.

S. M. P. „Gwiazda". Jutro w piątek, dnia 12 bm. zbiórka drugiego zastępu w „Ognisku". Uprasza się druhów należących do tego zastępu o przybycie o godz. 20. Dzisiaj z powodu oktawy Bożego Ciała zebranie plenarne się nie odbędzie.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. W niedzielę, 14 bm. wycieczka do Lisiego Ogona. Wyjazd z przed sekretarjatu. W czwartek, 10 bm. o godz. 20 koncert orkiestry cygańskiej w Strzelnicy. Wycieczka do Chodzieży i Ujścia na dwa dni 28 i 29 bm. Przejazd w obie strony 7 zł od osoby.

K. S. „Astorja" Sekcja Gier Sport. Dziś o godz. 19,30 w sali przy ul. Konarskiego zawody koszykówki II. druż. z II druż. S. M. P. „Naprzód".

Tow. śpiewu „Dzwon". W piątek lekcja śpiewu punktualnie o godz. 20.

Kol. K. S. „Sparta". W piątek, 12-go bm. trening piłki nożnej nie odbędzie się, natomiast schadzka informacyjna o godz. 20. Zebranie zarządu o godz. 18 w kasynie K. P. W.

S. M. P. „Białych Orląt". Dziś wieczorem po procesji schadzka informacyjna, w sprawie wycieczki nocnej, która się odbędzie w sobotę, dnia 13 bm.

T. G. „Sokół" III. Wzywa się wszystkich druhów na zbiórkę w sobotę do sali gimnastycznej. Dzisiaj procesja na Szwederowie. Zbiórka o godz. 17,30 na ul. Ugory.

„Sokół" III. Zebranie plenarne Gniazda w piątek, 12 bm. o godz. 19,30 w Domu Katolickim przy Farze, ul. Grodzka.

Tow. Powst. i Woj. „Macierz". Zebranie zarządu nie odbędzie się w czwartek, lecz w piątek, 12 bm. o g. 19 w ogrodzie p. Baekera.

„Sokół" X. Członkom i sympatykom Sokoła X. to jest z Wielkich Bartodzieji i Kapuścisk Małych podaje się do wiadomości, że ćwiczenia odbywają się co wtorek i czwartek o godz. 7,30 wieczór i co niedzielę o godz. 7 rano w Restauracji przy ul. Fordońskiej.

Tow. Oświat.-Relig. pod opieką św. Ignacego. Zebranie plenarne 21 bm. o godz. 14 w sali p. Kleinerta.

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Przetarg przymusowy. Dnia 12.6.31. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam przy ul. Długiej 29, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: zegar ścienny (regulator). Klóskowski, kom. sądowy z. p. (12571

POLECENIA

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport", 3 Maja 19. Wykonuje reparacje. Hurt. (11925

Walizki skórzane, fibrowe, **kufry** bagażowe sprzedaje **10% niżej cen fabrycznych** MUSIAŁ Bydgoszcz, Długa 52 Telefon 1133. (12515

Nowożeńcy! Kupujcie meble wszelkiego rodzaju tylko w firmie Andrzej Nowak, Wełniany Rynek 5-6. Ceny najniższe. Warunki najdogodn Uwaga: Wełniany Rynek 5-6, róg Podgórnej. (6924

SPRZEDAŻE

Kamienica budynek frontowy, środkowy i tylny, duży zajazd, 100 furmanek, skład kolonjalny, restauracja, koncesja alkoholowa i tytoniowa, główna ulica, piękny ogród nad rzeką, powiatowe miasto, szkoła średnia, natychmiast sprzedam. Of. „Par" Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod „23,30". (12561

Resztówka (12546 70 mórg pszennej, park 10 mórg dwór 13 pokoi i duże stawy rybne, cena 39000. J. Płoszyński, Mogilno, Plac Wolności nr. 6.

Drągi sprzedam i stół rozciągany z 6 krzesłami. Kościuszki 6. (6724

Sprzedamy (12567 po śp. Dr. Skowrońskim willę o 8 pokojach, masywnej stajni (garaż) i ca 1 morgi ogrodu w Janówcu pow. Żnin. Zgł. przyjmuje Witkowski, Gdańsk, Trojangasse 16.

Radio bardzo dobre 4 lampkowe Neutrodyna, sprzedam natychmiast bardzo tanio. Hetmańska 14, I p. (12506

Spółka (6698 Kauczuk sprzedaje pierwszy pokos trawy na łąkach własnych. Zgłosz. Toruńska 61, telefon 813.

Sypialka (orzechowa) kanapa z bibljotekami, tanio sprzedam. Warszawska 15, restauracja. (12550

Słomę 10 wagonów, żytnią, prasowaną odda korzystnie „Tranzyt" Sp. z o. p. Toruń, Wielkie Garbary 33/35 tel. 242. (12563

Pies podwórzowy bardzo ostry 1½ roczny zaraz na sprzedaż. Dwa wentylatory piekarskie zaraz na sprzedaż. Śniadeckich 29, u właścicielki domu. (6680

KUPNA

Domek lub magazyn masywny kupię. Podać cenę i ulicę. Zgł. pod „Magazyn" do Dz. Bydg. (12552

Kupuję (12555 zęby sztuczne, używane, połamane, złote korony, mostki, złoto, platynę, płacę najwyższe ceny. Pozostaję kilka dni w Bydgoszczy, hotel Gastronomja, Dworcowa 7 a, pokój 2, przyjmuję od 10-2, 4-7.

POSADY WOLNE

Potrzebna od 1 lipca bona, Polka lub Niemka, do dwóch dziewczynek 2 i 4 letnich. Wymagane przygotowanie fachowe, dobre rekomendacje. Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem warunków Łubieńska, Trzebcz p. Trzebczyk, Pomorze. Kopij świadectw nie zwraca się. (12566

Potrzebny zaraz pomocnik krawiecki. Dworcowa 53. (6719

Pod adresem ogłaszających się.

Nawał ogłoszeń w numerze niedzielnym nadawane nieraz w ostatniej chwili, uniemożliwia drukarni wydanie numeru **bez opóźnienia.**

Dlatego prosimy przysyłać **ogłoszenia** do numeru niedzielnego **już do piątku wieczora.**

Później nadesłane mogą być przyjęte ze zastrzeżeniem.

Panowie (12556 i panie do rozpowszechniania wspaniałego dzieła religijnego, polecanego przez władze kościelne mogą się zaraz zgłosić. Zarobek według zdolności 600 zł miesięcznie i więcej. Warunek: dobra wymowa, wyznania katolickiego. Zgł. w Kierownictwie Okręgowem w Bydgoszczy, Dworcowa 59, od 10-12 i 3-5.

Biuralistka do konto-korentu potrzebna do hurtowni kolonjalnej, zaraz na czas przejściowy. Zgłosz. pod „Hurtownia" do Dz. B. (12569

Ekspedjentka z kaucją 500 zł do piekarni-cukierni zaraz potrzebna. Zgł. do Dz. Bydg. pod „E. K. W." (12518

Poszukuję do mego składu kolonjalnego i hurtowni ucznia z dobremi świadectwami szkolnemi przy wolnem utrzymaniu i mieszkaniu. Język polski i niemiecki w słowie i piśmie potrzebny. Of. pod „Z. Z. W." do Dz. Bydg. (12491

Piekarza cukiernika poszukuję zaraz. Katlewski, Solec Kujawski. (12454

Fryzjerka wspólniczka potrzebna zaraz, nie wyżej lat 23, ożenek nie wykluczony. Uprasza się o nadesłanie ofert wraz z fotografją. Czersk, Dworcowa 9. (12545

Zdolna (12521 podręczna potrzebna do pracowni sukien. Długa 62.

Panienka (6716 do 7 miesięcznego dziecka oraz 4 letniej dziewczynki z praktyką potrzebna zaraz. Sielanka 5/I.

Dziewczę do składu i prac domowych przyjmę. Adr. wskaże filja Dz. Bydg. (6697

Służąca do wszelkiej pracy domowej wraz z gotowaniem według kuchni warszawskiej potrzebna zaraz. Sielanka 5, I. p. (6715

Uczeń fryzjerski potrzebny. Gdańska 103. (6726

POSADY POSZUKUJĄ

Fryzjerka manikurzystka poszukuje posady. Zgł. do filji Dz. pod „Fryzjerka". (6685

Pomocnik handlowy z branży kolonjalnej, towarów budowlanych i zboża, wolny od służby wojskowej, władający językiem polskim i niemieckim poszukuje posady zaraz lub później pierwszorzędne referencje. Of. uprasza się skierować do admin. Dz. B. pod „Nr. 12568". (12568

DZIERŻAWY

Dzierżawy piekarni w małem mieście lub wiosce, poszukuje dobry fachowiec zaraz. Zgł. pod „Kawaler 25" do Dz. Bydg. (12526

Ubikacja (12529 na warsztat do wynajęcia. Zgł. skład skór, Długa 45.

Do wynajęcia skład, 2 pokoje w centrum miasta. Adr. w Dz. Bydg. (12514

Skład z mieszkaniem, w dobrem położeniu, nadający się dla rzeźnika wzgl. inne przedsiębiorstwo, zaraz lub 1. 7. do wynajęcia. Zgłoszenia skierować: W. Gappa, Chojnice, ul. Strzelecka 20. (12557

MIESZKANIA

Mieszkanie ze sklepem do wynajęcia zaraz od gospodarza. Wiad. Wiśniewski, Wełn. Rynek 2. (12536

Wybór mieszkań za czynszem miesięcznym. Sniadeckich nr. 22. (6712

Mieszkanie 2 pokoje kuchnia odda gospodarz, Promenada 14.

124 (6723 wolnych mieszkań wskaże „Norma", Sniadeckich 6.

POKOJE

Pokoju (12537 większego umeblowanego z kuchnią, okolica Promenada poszukuję. Oferty pod „Piątka" do Dz. Bydg.

Pokój Chocimska 10, Lewandowski. (6662

Pokój (6714 ładnie umebl. wynajmę panu. 3 Maja 19, m. 4.

Pokój (6713 Pomorska 49, III lewo.

Pokój dla małżeństwa. Sw. Jańska 16, Czerwińska. (6718

Pokój niekrępujący. Pomorska 3, parter. (6721

Pokój na biuro. Pomorska 3, parter. (6722

Pokój umebl. do wynajęcia. Zacisze 2, I lewo. (6725

Pokój (12531 umeblowany. Gajowa 4.

Pokój (6701 wynajmę. Pomorska 62, I.

LETNISKA

Pensjonat (12525 Zaczek Karw Holendry, dzienne utrzymanie 8 zł.

Na czas letni oddam 3 pokoje panom lub starszemu małżeństwu, miejscowość urocza, las i jeziora. Cena 7 zł. z utrzymaniem. Łakawe zgłoszenia proszę pod „Nr. 122" do Dzien. Bydg. (12558

Letnisko trzy pokoje, kuchnia, las i rzeka w miejscu pod Bydgoszczą. Zgł. filja Dz. Bydg. „Wymarzone". (6717

Letników przyjmuje majątek po 6 zł dziennie. Lasy i woda w miejscu. Adres wskaże Dz. Bydg. (6727

POŻYCZKI

2.000 zł. na I hipotekę, na dobry dom w okolicy Nakła, poszukuję zaraz. Zgł. pod „I. C." do Dz. Bydg. (12527

RÓŻNE

Wezwanie. Wzywam p. Hieronima Sobieralskiego, zam. przy ul. Cieszkowskiego 20, do odbioru swoich rzeczy do dnia 1 lipca rb., w przeciwnym razie sprzedam takowe na pokrycie kosztów własnych. Marjanna Brzozowska. (12517

Ciężarówkę każdej chwili do nabycia. Tel. 1776. (12360

Unieważniam weksle firmy Centrala Futer z podpisem J. Tobolski, płatne od 7 czerwca i następne do końca roku. 12516

Mam cię kultaju!

Ile razy piesek gdzieś mi się zabłąka, zawsze odnajduję go przez drobne ogłoszenie zamieszczone **w Dzienniku Bydgoskim.**

Kto prowadził egzekucję w Niemczech o koszty, a Niemcy odmówili, proszony jest podać adres „Par" Toruń, Szeroka. (12559

MATRYMONJALNE

Dyskretnie i solidnie kojarzy małżeństwa we wszystkich sferach największe biuro matrymonjalne „Postęp", Warszawa, Senatorska 38. Na żądanie wysyłamy kilkaset ofert. (12417

Panienka (12570 lat 22 z dobrej rodziny, miłego usposobienia, sympatyczna, zgrabna, z braku odpowiedniej partji pragnie zapoznać pana bez nałogów, urzędnika na etatowem wyższem stanowisku, najchętniej nauczyciela, w celu matrymonjalnym do lat 32. Posiada eleganckie urządzenie 3 pokojowe z kuchnią, kompletną wyprawę oraz gotówki 10 000 zł. Panowie, którym rzeczywiście zależy na szczęśliwem pożyciu małżeńskiem zechcą złożyć oferty do Dz. Bydg. pod „14,15". Rzecz traktuje się poważnie i dyskretnie.

†

Dnia 10 bm. zasnęła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza kochana matka, babka i prababka ś. p.

z Kawków

Kunegunda Malakowa

w 82 roku życia, o czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 17-tej z domu żałoby Mostowa 9, na nowy cmentarz. (12553

Pianina

od zł 1 800 począwszy po leca w pierwszorzędnem wykonaniu i w wielkim wyborze (10767

Fabryka Pianin
B. Sommerfeld
Bydgoszcz
ul. Śniadeckich 56
Gdańska 19.

Postępowanie upadłościowe. Co do majątku Firmy „Tri" Spółka Przemysł Drzewny Tow. z ogr. por. w Bydgoszczy Babia Wieś l. 5, wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 30 maja 1931 r. o godz. 13-tej po południu postępowanie upadłościowe, ponieważ jest ona niewypłacalna i wykazała zastanowienie wypłat swoich z dniem 17 kwietnia 1931 roku. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się adwokata Jana Krysiaka z Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 20. — Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia **1-go sierpnia 1931 r.** Do powzięcia uchwały. czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej oznaczonym Sądzie termin na dzień **25 czerwca 1931 r. o g. 10.30 przed poł.** zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień **20 sierpnia 1931 r.** o g. 9 przed poł. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłość. lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia **15-go czerwca 1931 roku** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. (12538

Bydgoszcz, dnia 30 maja 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Uchwała. Uchyla się na wniosek nadzorcy sądowego z dniem dzisiejszym odroczenie wypłat udzielone firmie „Hurtownia Towarów Włóknistych Roman Stobiecki" w Bydgoszczy Stary Rynek 29, uchwałą Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 11 marca 1931 l. cz I. 4. T. II. 94/31 albowiem właściciel firmy dopuścił się czynów zabronionych art. 17 ust. 1 rozp. z dnia 6. 3. 28. rozporządzając majątkiem i wykonując czynności zarządu bez zezwolenia nadzorcy. (12539

Bydgoszcz, dnia 3 czerwca 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Ogłoszenie. W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych wpisano dziś pod nr. 646, że Hekiert Władysław, kowal z Grabowa i żona jego Joanna z Jagodzińskich umową notarjalną z dnia 5 grudnia 1930 ustanowili ogólną wspólność majątkową z wykluczeniem dalszego jej trwania z chwilą śmierci któregokolwiek z małżonków. (12560

Margonin, dnia 3 czerwca 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 12-go bm. o godz. 14.45 sprzedawać będę w biurze moim przy ul. **Farnej 5** najwięcej dającemu za gotówkę:

rower męski i 12 par trzewików męskich (półbuty).

12574) **Wałkiewicz,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 12 bm. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę, przy **Wełn. Rynku 15,** o godz. 15.30: **rower męski, lampy elektr. wiszącą i stojącą, biurko z fotelem, stół, leżankę, dywan i lustro z podstawką.**

przy ul. Ujejskiego 43 o godz. 16.30:

lustro z podstawką i maszynę do szycia.

12573) **Wałkiewicz,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 25. 6. 31. o godz. 2 po poł. sprzedam w **Wtelnie,** pow. Bydgoszcz najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

fortepian.

Zbiórka reflektantów na stacji kolejowej pół godziny przed rozpoczęciem przetargu.

12572) **Klóskowski,** komornik sądowy w Bydgoszczy.

Przedzierżawienie łąk w Ostromecku

odbędzie się (12496

w biurze Majętności do dnia 20. 6. 1931 r.

Zarząd Majętności, Ostromecko, pow. Chełmno.

Sprzedaż trawy.

Zarząd Dóbr Państwowych WYRZYSK - Skarbowy niniejszem ogłasza, iż tegoroczny urodzaj traw na łąkach Nadnoteckich sprzedany będzie przez licytację za gotówkę w następujących terminach:

1) **W sobotę dnia 13-go czerwca 1931 r. o godz. 9-tej rano w Białośliwiu na sali p. J. Sawińskiego** sprzedawać się będzie urodzaj traw I-go pokosu na łąkach należących do majątku Białośliwie.

2) **W poniedziałek dnia 15-go czerwca 1931 r. o godzinie 9-tej w majątku Pracz** sprzedawać się będzie urodzaj traw obydwóch pokosów na łąkach należących do majątku Pracz.

12278) **Zarząd Dóbr Państwowych WYRZYSK - SKARBOWY.**

Sprzedaż drewna.

Nadleśnictwo Państwowe Różanna pow. bydgoski sprzeda w dniu **25 czerwca 1931 r.** w drodze licytacji o godz 10 przed poł. w lokalu p. **Nowaka w Koronowie**

drewno użytkowe i opałowe (cienkie)

w miarę posiadanych zapasów. (12534

Nadleśniczy Państwowy.

KOMUNIKAT. (6588

Centrala Skór w Bydgoszczy, Kościelna 12

komunikuje, że po niżej podanych cenach wyprzedaje skóry wierzchnie pierwszej jakości:

Chromy kolorowe i czarne	**po 1,65 zł za stopę**	
Bukaty „ „	**po 1,65 „**	**„**
Lakiery krajowe	**po 2.30 „**	**„**
„ zagraniczne	**I po 3,65 zł, II 3,25 „**	**„**
Gemzy czarne	**po 2,60 „**	**„**
Barany na futra	**po 0.70 „**	**„**
Konie cielliste na futra	**po 1,10 „**	**„**

Wystawa Kolonjalna w Paryżu.

10-dniowe wycieczki

od zł 355.— organizuje (12576

Polskie Biuro Podróży w Paryżu „POLEXPRESS"

Przedstawicielstwo w Poznaniu

Plac Wolności 10, telefon 22-17, w lokalu firmy St. Jaeschke.

Stopień kulturalny narodu jest jego największą siłą. Zapisz się na członka wspierającego Tow. kulturalno-oświatowego T. C. L.

Pluskwy przebywają w brudnych szczelinach, unikając dziennego światła, w nocy zaś wypełzają, aby bolesnem kąsaniem przerywać nam sen i wypoczynek. Należy je niszczyć, rozpylając Flit do szpar i szczelin.

Flit niszczy doszczętnie muchy, komary, pchły, mrówki, mole, pluskwy, karaluchy oraz ich zarodki. Rozpylony Flit, aczkolwiek zabójczy dla owadów, jest zupełnie nieszkodliwym dla ludzi. Łatwy w użyciu. Nie plami. Flit nie należy porównywać do innych środków na owady. Żądajcie żółtej blaszanki z czarną opaską, wystrzegając się naśladownictw.

Rozpylajmy

FLIT

Oryginalny Flit sprzedawany jest wyłącznie w hermetycznie zamkniętych blaszankach.

12510

Młodą rutynowaną

stenotypistkę

polsko - niemiecką z dokładną znajomością stenografji poszukujemy natychmiast. (12436

Spółka Akcyjna dla Międzynarodowego Transportu

Schenker i Ska

Oddział w Gdyni.

Krzesełkarz potrzebny. Wiadom. Dz. Bydg. (12523

Potrzebna kucharka (gospodyni) także uczennice do składu rzeźnickiego od 15. bm. Piotr Wolniewicz, ul. Niedźwiedzia 3. (12547

Uprzątaczka potrzebna. Jackowskiego nr. 32, I lewo. (12565

Służąca potrzebna. Gajowa 4. (12532

PANIE

wymowne, inteligentne, znajdą dobrą nieprzeciętną egzystencję, jako przedstawicielki na bardzo pokupny nowoczesny artykuł. Zarobek wysoki. (6700

Zgłoszenia **dnia 11 i 12** od godz. 10—12 i 16—19 **ul. Dworcowa 15, II p. m. 4.** Wyszkolenie bezpłatne!

Do akwizycji ogłoszeń dla poważnych wydawnictw **poszukujemy natychmiast** za wysoką prowizją zdolnych panów, jako

akwizytorów

ze znajomością działu ogłoszeniowego i obeznanych w miejscowych kołach przemysłowo-handlowych. (12440

Biuro Ogłoszeń

PAR

POLSKA AGENCJA REKLAMY FRANCISZEK KRAJNA

Oddział w Bydgoszczy, Dworcowa 72.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

SPRZEDAŻE

Majątek 1950 mórg, ziemia pszenno-buraczana, pełne obsiewy, szosa na miejscu, od kolei 3 klm., inwentarz żywy i martwy kompl. Dom 16 pokoi elektryczn., kanaliz., łazienka, sad, sprzedam za 600.000 zł. na rozpłaty. Dworcowa 82, „Prawo". (6704

Najkorzystniejsze kupno domów, wil, majątków, młynów, poleca Westfalewski, Dworcowa nr. 17, tel. 698. (9231

Pianino (12530 na sprzedaż. Wiad. u p. Komorowskiego, Wileńska 9, wiecz. od 1/2 8.

Kamienic wielki wybór oraz folwarków, młynów, hoteli, browarów. Nowakowski, ul. Dworcowa 69. (6961

Skład z pierwszorzędnem urządzeniem bez towaru, nadający się na każdą branżę przy ul. pryncypalnej w Inowrocławiu do oddania zaraz na wyjątkowo korzystnych warunkach. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „J. 240". (12533

Na (12542 sprzedaż 1 eleganckie pianino czarne zł 1.050, 1 elegancka sypialka 1.050, 1 elegancka jadalnia 800, 1 sypialnia 350, 1 maszyna do pisania nr. 7, 1 pokój myśliwski. Długa 8.

Rower damski sprzedam. Grunwaldzka 25, m. 7. (12513

Mam na sprzedaż zaraz nową maszynę do torfu, wraz z lorą i szynami. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Dobra okazja". (12543

Sypialka nowa mahoniowa bardzo tanio na sprzedaż. Toruńska 183, m. 10. (12541

Żwir do budowy oddam korzystnie. Wiadomość Pomorska 21, m. 2. (6699

Motocykl D. K. W. 500 cc. B. S. A. 175 cc. tanio na sprzedaż. Stobbe, Mniszek powiat Grudziądz. (12562

KUPNA

Dom mniejszy z ogrodem kupię, tylko w śródmieściu wprost od gospodarza, pośrednicy wykluczeni. Oferty z podaniem ceny i położeniem do Dz. Bydg. pod „50 d". 12528

Kupię (6702 dom, wpłata 20—25 tys. Zgł. filja Dz. Bydg. „9".

Kupię (12294 akum. baterję 110 wolt. Of. z podaniem ceny. W. Gannott, Toruńska 54.

Wózek dziecięcy kupię. Oferty do filji Dziennika pod „Wózek". (6710

POSADY WOLNE

Poszukuje (12519 się agentów na Bydgoszcz i województwo pomorskie do sprzedaży maszyn do pisania. Of. sub „Maszyny do pisania" Biuro Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115.

Młody (12544 fryzjer mówiący po polsku i niemiecku potrzebny zaraz do mego salonu fryzjerskiego damsko-męskiego. Herta Klein, mistrzyni fryzjerska, Tczew, Piłsudskiego 18.

Dzielna fryzjerka na stałą posadę może się zgłosić. Bieliński, Pl. Poznański 1. (12535

Fryzjer damsko-męski potrzebny zaraz. M. Muszyński, Kowalewo (Pom.), Toruńska 6. (12497

Fryzjerka może się zgłosić zaraz. Nakielska 120. (12522

Kucharka na sezon letni potrzebna, kuchnia warszawska wymagana. Zgł. ul. Dworcowa 73a, Megerowa. (6711

Prasowaczka (koszularka) zdolna potrzebna. Pralnia „Walerja" Gdańska 134. (6703

Dziewczyna (12512 młodsza od 15—17 lat do wszelkich prac domowych zaraz potrzebna. Szulc, Jagiellońska 24, skład.

Służąca potrzebna od 1 lipca. Zgł. w składzie, St. Piaseczna, Grodzka 15. (12551

Poszukuję podręczną zaraz. Szczecińska 5, Szymańska. (12524

DZIERŻAWY

Fabryczny budynek, plac 1500 m. kw., bocznica kolejowa przy ul. Gdańskiej 75e, pod składy, warsztaty, rozlewnię do wynajęcia częściowo lub całości. Dla dzierżawców dwa dwupokojowe nowe mieszkania z wygodami. Zgłosz. fabryka „Minerwa", Chrobrego 4, tel. 1173. Pośrednicy pożądani. (12378

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.